

№ 93.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Domiceli M.
Piąt. św. Stanisława.
Sob. św. Grzegorza Naz.
Niedz. NMP. Łaskaw.
Pon. św. Mamerta B.
Wt. św. Pankracego M.
Śr. św. Serwacego B. W.

Wschód słońca: godz. 4 m. 20
Zachód słońca: godz. 7 m. 35
Dług. dnia: godz. 15 m. 15

Gene prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przeziłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 7 maja 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Lód sztuczny

dostarcza do mieszkań wyłącznie tylko fabryka lodu sztucznego. Ul. Długa 72, tel. 483. 761

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odejdą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35. do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37, 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Jutro przypada uroczystość św. Stanisława Biskupa Męcz.— Numer następny „Rozwoju” wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 6 maja.

Jak donoszą warszawskiemu „Słowa” przebieg audyencji, udzielonej przez Ojca św. deputacji polskiej z ks. biskupem na czele, był następujący:

„Po mszy św. odprawionej przez ks. biskupa w podziemiach watykańskich, na grobie Księcia Apostołów, nieliczne grono osób podążyło do Watykanu. W jednym z pokoi, przylegających do prywatnych apartamentów więźnia watykańskiego, oczekiwano z bijącym sercem na przybycie Ojca św. Wkrótce wszedł do Ojca św. ks. biskup Likowski na audyencję osobistą, pod-

czas której nie omieszkał złożyć zebrane świętopietrze w sumie 51,000 marek.

Niebawem drzwi się rozwarły i wszedł do brotliwie uśmiechnięty Namiestnik Chrystusowy, poprzedzany przez straż przyboczną. Do asysty papieskiej oprócz ks. prałata A. Sapięhy, należeli dwaj nasi rodacy: Marceł hr. Czarnecki z Poznańskiego, oraz p. Jan Bisping z Litwy, jako szambelani świeccy.

Ks. Stanisław Okoniewski, redaktor „Przeglądu Kościelnego” ofiaruje Ojcu św. swoje tłumaczenie Encykliki „Pascendi Dominici grecis”, a ks. prałat Sapięha przedstawia ks. prałata Stychla, jako dzielnego obrońcę praw narodowych w parlamencie niemieckim.

Gdy już Ojciec św. stanął u tronu ks. biskup z nijnującą a właściwą sobie powagą przeczytał klasyczną łacińską skrócony adres. Zaznaczył przytem, że chociaż zgodnie z życzeniem Ojca św. wstrzymał się od zorganizowania licznej pielgrzymki to jednak niepodobna było nie przybyć przynajmniej z delegacją kilkunastu osób z obu dyecezyi i dać w ten sposób wyraz uczuciom swoich wiernych, względem Najwyższego Pasterza. Oddając hołd w imieniu swoim i wiernych dyecezyi złożył Ojcu chrześcijaństwa życzenia z okazji jubileuszu kapłańskiego.

Wspomniawszy o wierności naszej względem Stolicy Apostolskiej tak w dobrej jak i w złej doli podniósł i to, że archidyecezya, dzięki łasce Bożej, jest wolna od błędów, jakie Papież popełnił w ostatniej swej Encyklice o „modernizmie”. Kończąc adres prosił Namiestnika Chrystusowego o błogostawieństwo, abysmy—mówi—tem błogostawieństwem wsparci, dołą naszą, jakakolwiek ona będzie, z poddaniem Woli Bożej nieśli i w miłości a wierności względem Stolicy Apostolskiej wytrwali“.

— Rok ostatni pozostawił trwałe ślady w historii angielskiego prawodawstwa agrarnego. Jak wiadomo, nowe prawo agrarne, przeprowadzone przez liberalne ministerium „Small Holdings and Allotments Act.”, obudziło wielkie nadzieje wśród ludności wiejskiej w Anglii. I ten prąd społeczny, który jeszcze przed trzydziestu laty postawił sobie za zadanie stworzenie drobnego gospodarstwa włościańskiego, może teraz być dumny z osiągniętych rezultatów.

A tymczasem analogiczne prawo z roku 1892, które miało na względzie też samo ekonomiczne zadanie, nie było zastosowane w praktyce i pozostało prawem na papierze. Czemuż przypisać ten fakt, że prawo z roku 1907 przepowiadają daleko większą żywotność i szerokie znaczenie praktyczne, które jednogłośnie gotowe są mu przyznać zarówno jego zwolennicy, jako też przeciwnicy. Jakże zmiany zostały wprowadzone do prawodawstwa z uwzględnieniem potrzeb i warunków życia? Aby dać odpowiedź na to pytanie, trzeba powieścić kilka słów o ogólnych warunkach rozwoju agrarnego Anglii, które to warunki w ostatnich latach wysunęły na pierwszy plan

kwesję drobnego gospodarstwa włościańskiego. Prawie do samego końca XIX wieku Anglia zupełnie słusznie uważana była za klasyczny kraj większej własności ziemskiej, wielkie fermy rolnicze tak malowniczo opisane jeszcze przez Artura Junga, uważane były za najracjonalniejszą formę przemysłu rolnego. Lecz poczynając od 9-go dziesiątka lat zeszłego wieku w rozwoju agrarnym kraju coraz bardziej stają się widoczne oznaki, świadczące o nowym ustosunkowaniu pomiędzy różnymi formami własności rolnej. Gospodarstwo włościańskie, które, jakby się zdawać mogło, musi być pochłonięte przez naturalny bieg ewolucji ekonomicznej, nie tylko nie chyli się do dalszego upadku, lecz przeciwnie, zaczyna wznosić, rozwijając się i w niektórych wypadkach odnosi nawet zwycięstwo nad większą własnością.

O tem nowym zjawisku świadczą zarówno ankiety prywatne, parlamentarne, jako też dane statystyki rolnej. Przedstawiciele interesów większej własności, którzy długo zamykali oczy na nowe tendencje w przemyśle rolnym, musieli narreszeć uznać logikę cyfr.

Tak, czy owak, faktem jest, że ogólne warunki ekonomiczne sprzyjały rozwojowi drobnych gospodarstw. Te ostatnie jednak w swym rozwoju spotykały przeszkodę w całym ustroju angielskiej własności rolnej. 50 proc. całej własności rolnej w Anglii znajduje się w rękach 2 — 3,000 osób, przyczem większa część ich władania ziemią na prawach majorackich. Być może, że jeszcze w większym stopniu utrudnia swobodną mobilizację ziemi druga strona socjalna angielskiej własności rolnej. Ta ostatnia nie tylko jest źródłem stałego określonego dochodu, ale prócz tego związana jest z wybitnym stanowiskiem społecznym i całym szeregiem innych, nieekonomicznych wartości, które szacowane są bardzo wysoko. Nic więc dziwnego, że w takich warunkach, ceny sprzedażne ziemi bardzo często przewyższają skapitalizowany dochód z niej.

Z pośród praw, które poczynając od 9-go lat dziesiątka zeszłego stulecia, miały na celu ułatwienie ludności uboższej nabywania gruntów, na szczególne wyróżnienie zasługuje akt z 1892 roku. Główne punkty tego prawa w ogólnych rysach tak się przedstawiają. Rady hrabstw mają prawo, na zasadzie złożonych petycji, nabywać albo wydzierżawiać grunty, w celu ich odprzedania lub oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach w postaci drobnych gospodarstw, przyczem państwo przychodzi z pomocą organom samorządu, udzielając im taniego kredytu.

Rząd pruski, uzyskawszy prawo przymusowego wywłaszczenia 70,000 hektarów ziemi polskiej, sam jeszcze nie wie, w jaki sposób z prawa tego skorzystać, ażeby wydało oczekiwane wyniki, to jest doprowadziło rzeczywiście do osłabienia społeczeństwa i słumienia rachu narodowego polskiego. Zastosowanie nowej ustawy antypolskiej ma poprzedzić gruntowna reorganizacja kolonizacyjnej, przeprowadzona w sposób

taki, aby jej przyszła działalność była jaknajskuteczniejsza.

Łatwiej jednak postawić sobie takie zadanie, niż je wykonać, a w kołach hakatystycznych panuje obawa, aby przez zastosowanie taktyki fałszywej nie zwiczniono całego programu antypolskiego. Przedewszystkiem zaś prasa tego kierunku protestuje gwałtownie przeciw przypisywaniu rządowi zamiarowi, aby wywłaszczyć przedewszystkiem te posiadłości, które w ciągu lat ostatnich przeszły z rąk niemieckich w polskie. Byłby to taki nonsens, woła oburzona „Schles. Ztg.“, że nie możemy przypuszczać, aby rząd miał zdobyć się na podobny pomysł.

Z dalszych uwag „Schles. Ztg.“, że kołom hakatystycznym idzie o to, aby wykonanie ustawy wywłaszczającej stało się dla sejmu zachętą do rozszerzenia wywłaszczenia na dalsze obszary ziemi polskiej, i niepokoi je przypuszczenie, że wskutek błędów komisji kolonizacyjnej może skończyć się na wyrwaniu uchwalonych już 70,000 hektarów z rąk polskich.

Przez wywłaszczenie 70,000 h. — pisze „Schl. Ztg.“ — odwaga i polska siła odporna nie będą złamane. Raczej polacy z właściwym sobie fanatyzmem narodowym będą starali się usilnie o to, aby to rozporz. doprowadzić do absurdu. Powtórze zaś, i na tem opiera się głównie spekulacja polska, wystarczy kilka błędów w wykonaniu ustawy, aby uniemożliwić uzyskanie od sejmu zezwolenia na wywłaszczenie dalszych 70,000 h. i narazić politykę germanizacyjną na wielką i obfitą w następstwa klęskę.

Z Dumy państwowej.

Komisja Dumy państwowej do przyjęcia Cesarskiego pałacu Taurydzkiego złożyła raport Niekludowa, opracowany z jej polecenia. Raport opiewa, że historyczny gmach jest za bardzo zniszczony i nieprzygotowany do codziennego krążenia tysięcy osób, niebezpieczny pod względem ogniowym, wymaga gruntownego odnowienia. Z powodu wysokich kosztów tego odnowienia, ma pierwszeństwo rychła budowa nowego gmachu dla Dumy państwowej.

— 76-ciu członków Dumy z frakcji pracy, narodowców, umiarkowanych, prawicowców i październikowców wniosło do Dumy nagłą interpelację do rządu: Jakże poczyniono zarządzenia w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru, który zniszczył obuchowską odlewnię stali? Czy tą przyczyną jest wypadek, nieostrożność lub zamach zbrodniczy? W jakiej mierze zniszczenie fabryki odbije się na sprawie obrony państwa? W jaki sposób rząd zamierza usunąć szkodliwe następstwa tego zniszczenia dla obrony państwa?

— Komisja budżetowa Dumy proponuje następującą formułę przystąpienia do obrad szczegółowych nad budżetem zarządu kolei:

1) Ze względu na zauważony obecnie brak systemu i nieekonomiczność gospodarki kolejowej, Duma uznaje za potrzebne utworzenie osobnej komisji, złożonej z członków Dumy i rady przedstawicieli zarządów, w celu wszechstronnego zbadania obecnego stanu gospodarki tak na kolejach skarbowych, jak na prywatnych, z przyznaniem tej komisji prawa powoływania osób poinformowanych i zainteresowanych;

2) ze względu na to, że w r. b. ma być dokonana reforma etatów ministerium komunikacji, które mają być wniesione pod rozprawę ciał prawodawczych, Duma uznaje za potrzebne, aby przedstawiono projektom ministerium zmniejszenia płatnych posad przedstawicieli ministerium w komitetach zarządu kolei i zniesienia rad w tych zarządach kolei z przyznaniem większej samodzielności osobistej, z ustanowieniem inicyatywy i odpowiedzialności osobistej w zarządach tak centralnym jak w miejscowych;

3) uznając za potrzebne przytoczenie w etatach od r. 1909 szczegółowych objaśnień i uzasadnienia wysokości liczb, ustanowienie ściślejszego związku pomiędzy tytułami paragrafów a przedmiotami wydatków, podział paragrafu na mniejsze poddziały, —

Duma przystępuje do obrad szczegółowych nad projektem budżetu ministerium komunikacji.

Przy № 200 komisja proponuje, aby od r. 1909 wydatki na utrzymanie komitetu podziału zamówień pomiędzy fabryki pokrywano nie ze skarbu,

lecz z sum, pobieranych od fabryk na utrzymanie inspekcji fabrycznej.

Przy № 208 komisja proponuje żądać, aby postępowanie likwidacyjne przy zarządzie kolei było oszczędniejsze.

Z prasy polskiej.

W „Nowej Gazecie“, w rubryce Listów do Redakcyi umieszczono oświadczenie następujące:

Wobec braku u nas instytucji ślubów cywilnych, prosimy o podanie niniejszem do wiadomości, że pobraliśmy się za wspólną zgodą, przyjmując na siebie wszelkie zobowiązania, złożone w krajach kulturalnych ze związku małżeńskim. Natalia Kerer. Aleksander Herdau. Warszawa, dnia 26 kwietnia 1908 roku.

„Z powodu tego felietonista „Gońca wieczornego“ pisze, co następuje:

„Po przeczytaniu powyższego, wpadłem w głęboką zadumę. Bo też jest nad czem się zadumać wobec tej nowej kombinacji socyologicznej, obmyślonej przez autorów powyższego listu

Dotąd dwoje ludzi, którzy pragnęli mieć jedno mieszkanie, jedną portmonetkę i jedną duszę w dwóch ciałach, mieli do wyboru, albo zawrzeć związek małżeński według przepisów prawa i kościoła, albo urządzić się inaczej. Związek pierwszego typu pociąga za sobą różne formalności i koszty, ale za to jest instytucją szanowną, związek typu drugiego obywa się wprawdzie bez żadnych kosztów i formalności, wymaga jednak w stosowaniu dyskrecyi i podlega pewnemu bojkotowi towarzyskiemu, który w ustach obrażonych stróżek lub służących z przeciwka, mających pretensję do klucza od góry, przybrać może nawet charakter wcale nieprzyjemny. Sposób współżycia, obmyślony przez pp. Kererównę i Herdauna, zamierza pogodzić unikanie kosztów i formalności z szanownością — to też jest śmiałą w pomysł inowacją, która, bez względu na to, czy się przyjmie, czy nie, winna być zapisana w złotej księdze wielkich wynalazków ludzkości.

Ale to skombinowanie braku kosztów z szanownością jest jeszcze jedną z mniej doniosłych stron nowego pomysłu socyologicznego. Wczytajmy się tylko głębiej w list wyżej przytoczony. Nowy związek nie polega ani na sankcji kościoła, ani na poddaniu się wymaganiom prawa, lecz tylko na przyjęciu na siebie zobowiązań „złączonych w krajach kulturalnych ze związkiem małżeńskim.“ Co jednak ma począć mężczyzna, który ma dosyć ochoty oraz środków materialnych i innych na wypełnienie zobowiązań, wypływających nie z jednego, ale dwóch lub trzech małżeństw? Kościół ani prawo nie uwzględnią takiego nadmiaru środków, nowa jednak kombinacja socyologiczna, opierająca się tylko na wypełnieniu zobowiązań, uwzględnić go musi i musi pozwolić takiemu szczęśliwcowi pobranie się jednocześnie z dwiema lub trzema niewiastami. Tak samo, jeżeli chodzi o kogoś, któremu sił starczy tylko na spełnienie połowy lub jednej trzeciej zobowiązań, wypływających z małżeństwa, nowa forma związku pozwoli na oddanie do wypełnienia drugiej połowy czy dwóch trzecich zobowiązań innej osobie lub osobom. Widzimy więc, że pomysł pp. Kererówny i Herdauna, rozwinięty logicznie, prowadzi do bardzo gruntownych reform zasad współżycia.

Nie mam tu miejsca na snucie dalszych wniosków — zresztą, przypuszczam, że wyreczą mnie w tem inni. Sądzę, że „Nowa Gazeta“, pod której patronatem nowa forma współżycia wyjrzała na światło dzienne, nie poprzestanie na poświęceniu jej paru wierszy w Listach do Redakcyi, lecz zmobilizuje swój liczny sztab socyologów, którzy tę sprawę wszechstronnie wyświetlą.

Mnie, jako człowieka żonatego i godzącego się z istniejącą formą małżeństwa, sprawa ta osobliwie mniej interesuje — przejmie się nią jednak z pewnością liczny zastęp młodzieży, tej zwłaszcza, która była na niezliczonych wiecach tak postępowo pod względem płciowym uświadamiana.

Młodzież ta niecierpliwi się i czeka na wyjaśnienia, lęknie pouczeń waszych, socyologowie z „Nowej Gazety“! Nie zakrywajcie światła wiedzy waszej przed młodzieżą!

Z prasy rosyjskiej.

Znany ze swych wybitnie konserwatywnych zapatrywań redaktor „Grażdanina“, ks. Meszczerskij, obruszył się ostatecznie na p. Mienszykowa z „Now. Wr.“ za jego artykuł o gubernatorze radomskim, p. Zasiadce.

„Mnszę po nad program wziąć pióro do ręki — pisze p. M. — aby głośno zaprotestować przeciwko niebywalej jeszcze w prasie rosyjskiej, bezczelnie kłamliwej i podle dyfamacji w artykule p. Mienszykowa w „Now. Wr.“ o gubernatorze radomskim. Ten wczorajszy socyalista, dziś zgarniająca pieniądze za konserwatyzm, do tego stopnia stracił równowagę i takt, że dały, sam o tem nie wiedząc, albo do domu obłąkanych, albo do rozprawienia się z nim na pięści.

Sam on ma śmiałość oświadczyć, że pisze swój podły artykuł, wierząc na słowo człowiekowi, którego widzi po raz pierwszy w życiu, a następnie wdarłszy się w zakres życia prywatnego gubernatora, dochodzi do oskarżenia tego gubernatora o zdradę.

Czem jednak zakończy się ostatecznie ta niesłychana dotychczas w naszej prasie profesya oszczercy, denuncyanta i bezczelnego kłamcy na osoby urzędowe, tracącego rozum Mienszykowa? Każdy wypędzony urzędnik dyktować będzie temu błaznowi paszkwile i oszczerstwa na swe dawne władze...

Trzeba przyznać, że arystokrata rosyjski umie używać stylu bardzo „mocnego“. Zdaje się jednak, że p. Mienszykowi taki tylko styl trafi istotnie do serca...

STANISŁAW BRZOWSKI.

W nr. 63 „Gońca Wileńskiego“ czytamy:

W roku 1906 głośną była sprawa znanego literata warszawskiego Leopolda Stanisława Leona Brzozowskiego, któremu w broszurze wydanej we Lwowie udowodniono, że w r. 1898 w sprawie członków Tow. Oświaty Ludowej w Królestwie poczynił zeznania, które mocno skompromitowały wiele osób pociągniętych w tej sprawie. Broszura ta narobiła nie bylejakiego hałasu. Wówczas Brzozowski bawił we Lwowie i był kierownikiem moralnym młodzieży socyalistycznej i postępowej. Pod hasłem walki o Brzozowskiego powstały wśród młodzieży dwa obozy, wreszcie nawet dwie organizacje.

Stanisław Brzozowski należy do liczby najzdolniejszych młodych literatów. Obdarzony wielką płodnością i wybitnym nerwem publicystycznym, staje się w bardzo młodym wieku pisarzem niemal pierwszorzędnym zarówno naukowym, jak dramatycznym i powieściowym. W swoim czasie zwrócił na siebie uwagę szerszych kół ognistymi artykułami, skierowanymi przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi. Postać ta zresztą aż nadto jest powszechnie znana, aby ją bliżej opisywać.

Do dnia dzisiejszego nie przebrzmiały jeszcze echa zamętu, wywołanego ujawnieniem w broszurze wyżej wspomnianej jego zdrady, aż oto świeżo „Słowo Polskie“ podaje bardzo interesującą a zarazem smutną wiadomość o Brzozowskim.

Korespondent nasz warszawski — donosi „Słowo Polskie“ — pisze pod dniem 27 b. m.:

„Czerwony Sztandar“, organ oficjalny socyal-demokracji Król. Polskiego i Litwy w nr. 156 z dnia 25 kwietnia 1908 roku drukuje nadesłany przez centralny komitet socyal-demokratycznej partii robotniczej rosyjskiej, w dosłownym przekładzie z rosyjskiego, spis pomocników ochrony. Na czele tego spisu figuruje nazwisko p. Stanisława Brzozowskiego.

Czytamy:

„1. Stanisław Brzozowski, literat, służył w ciągu kilku lat, szkodził wiele ruchowi społecznemu, oświetał wierzchołki (zdawał sprawozdania z działalności organów kierowniczych — przyp. kor.) P. P. S. i Bundu, jego pseudonim w ochronie «Goldberg», sam pisał sprawozdania, zwłaszcza w sprawie «Uniwersytetu Ludowego», który dzięki niemu nie był dozwolony. Zachorował, otrzymał 250—300 rubli na leczenie się i wyjechał do Zakopanego. Przypuszczam, że z końcem 1906 r. zaczął znowu „współpracować“.

Tak opiewa wzmianka „Czerwonego Sztandaru”. A więc Brzozowski był szpiegiem. Aż przykro podawać tak bolesny fakt. Brzozowski bez względu na obóz, do którego należał, mógł być chlubą narodu. Brak charakteru zaprowadził go na drogę, na której człowiek ten umarł dla społeczeństwa.“

Zbiory dawnego Muzeum w Wilnie.

Z bogatych zbiorów Eustachego hr. Tyszkiewicza, a następnie z ofiar rozmaitych pomnożone, powstało w Wilnie w r. 1856 przy komisji archeologicznej wileńskiej — publiczne Muzeum starożytności. Składało się ono: ze zbioru starożytniczego i pamiątkowego, z biblioteki, z gabinetu ornitologicznego i mineralogicznego.

Szczegółową o tych bogatych zbiorach relację podał jeszcze w r. 1864-ym Maurycy Krupowicz, sekretarz naukowy komisji archeologicznej.

Według tego sprawozdania kolekcja właściwie archeologiczna i pamiątkowa posiadała wówczas 3,655 przedmiotów, kolekcja archeologiczna 1,287, w tej liczbie 790 autografów osób historycznych, zbiór numizmatyczny 6,636 monet i medalów, zbiór portretów, sztychów i t. d. 3,887, zbiór sfragistyczny 484 pieczęcie, biblioteka dzieł 14,006 w 19,455 tomach, gabinet zoologiczny 16 tys. 294 egzemplarzy, mineralogiczny 10,365 mineralów i 1.122 okazów geognostycznych, świeżo założone zbiory botaniczne 606, oraz etnograficzne 406 egzemplarzy.

W r. 1865, z rozkazu ówczesnego naczelnika «północno-zachodniego kraju» zbiory starożytnicze i pamiątkowe przeszły na własność Muzeum Rumiancowa w Moskwie.

Dar ten, jak wiele innych zbiorów, które tak sam los spotkał, leżał przez lat trzydzieści nieuporządkowany. Dopiero prof. Kirpicznikow, późniejszy kustosz Muzeum Rumiancowa, zwrócił uwagę na zbiory wileńskie, lecz umieścił je w jednej z sal odległych, niedostępnej dla odwiedzających. Czas dokonał dzieła zniszczenia i wiele cennych pamiątek historycznych oraz dzieł uległo uszkodzeniu.

Wychodzący w Moskwie miesięcznik literacko-artystyczny p. t. «Zołotoje Runo» zamieścił w jednym z ostatnich zeszytów zdjęcia fotograficzne z 18 portretów, 2 tarcz herbowych i 14 głów rzeźbionych, pochodzących z dawnego Muzeum wileńskiego. Znajdują się tam portrety: Katarzyny Jagielonki, Władysława IV, Jana Kazimierza, Maryny Mniszchówny, Michała Korybuta, Stefana Batorego, Augustów Saskich, Stanisława Augusta, Eufrozyny Tyszkiewiczowej, Podskarbiego Fleminga, Stanisława Warszawickiego, jezuitę, rektora kolegium wileńskiego.

Muzeum Rumiancowa posiada też olejny portret Adama Mickiewicza, malowany przez siostrę żony wieszczka, Zofię z Szymanowskich Lenartowiczową, znany z litograficznej kopii Fajansa.

Na uwagę zasługują owe głowy, rzeźbione na drzewie, z pięknej epoki Odrodzenia. Niegdyś, na Wawelu, w liczbie 196 zdobiły one stropy sali poselskiej. Kilka z nich umieszczono na suficie jednej z sal domu Matejki w Krakowie, a reszta zaginęła bez śladu.

Miłośnicy naszych pamiątek historycznych winni dla wielu względów zbiory dawnego muzeum wileńskiego zbadać, porównać ze sprawozdaniem Krupowicza i umiejętnie je opisać. Uczyni to może dzisiejsze Muzeum wileńskie, gdy starania jego o odzyskanie tych zbiorów uwieńczy skutek pomyślny.

Warunki i program konkursu na pomnik Chopina w Warszawie.

§ 1. Konkurs ogłasza się wyłącznie dla artystów polskich, zamieszkałych w kraju i zagranicą.

§ 2. Pp. artystom pozostawia się zupełną swobodę pomysłów.

§ 3. Pomnik ma być wykonany w naturze z brązu i granitu.

§ 4. Ogólny koszt budowy pomnika razem z wynagrodzeniem artysty nie powinien przekroczyć sumy 60,000 rubli, do której to sumy nie wlicza się kosztu budowy fundamentów i urządzeń dodatkowych, jak: ogrodzenie, plantacje i t. p., oraz kosztów administracji przy budowie.

§ 5. Pomnik ma stanąć na placu Wareckim. Plac ma kształt regularnego prostokąta, określonego ulicami: od północy Świętokrzyską, od południa Warecką i jej przedłużeniem ku ul. Nowosiennej, od wschodu linią frontową gmachu pocztowego, od zachodu nową linią regulacyjną miejską. Bok długi prostokąta wynosi metrów 145, bok krótszy 57.5. Przestrzeń rozporządzalna pod pomnik określa się szerokością skweru, który wynosi 20x20 metrów, czyli m. kw. 400 (1,200 łokci kw.). Pomnik będzie widzialny ze wszelkich stron i stanie na skwerze, zawartym pomiędzy przedłużeniem ulic Moniuszki i Nowosiennej, frontem ku północy, mając przed sobą widok po linii ulicy Mazowieckiej, prawie w całej jej długości. Do placu Wareckiego prowadzą ulice: Świętokrzyska, Mazowiecka, Warecka, Nowosienka, Szpitalna i Moniuszki. Nadto plac Warecki położony jest prawie w równej odległości pomiędzy dwiema bardzo ruchliwymi ulicami, t. j. między ulicą Marszałkowską a Nowym Światem.

§ 6. Projekt ma być przedstawiony w modelu gipsowym, w kolorze białym, w skali $\frac{1}{10}$ (wyrażnie: jedna dziesiąta) wielkości rzeczywistej, projektowanej przez autora pomnika. Bez względu na wielkość postaci w pomniku, żądane jest oznaczenie na modelu wysokości człowieka, wynoszącej 175 cm., jako $\frac{1}{10}$ normalnego wzrostu ludzkiego.

§ 7. Za trzy projekty względnie najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs, przyznane i płacone będą nagrody:

pierwsza	2,000 rub.
druga	1,500 "
trzecia	1,000 "

Oprócz tego, za projekty, wybrane przez sąd konkursowy do ściślejszej oceny (na mocy § 24 lit. c tego programu), autorowie ich otrzymają po 300 rubli.

§ 8. Projekt, odznaczony nagrodą pierwszą, będzie poddany powtórnemu głosowaniu i, jeżeli otrzyma dwie trzecie ($\frac{2}{3}$) głosów przychylnych, będzie wykonany w naturze. Głosowanie to odbędzie się przed otwarciem koperty, t. j. przed ujawnieniem nazwiska twórcy.

§ 9. Autor tego projektu będzie obowiązany wykonać z gipsu model naturalnej wielkości i mieć dozór artystyczny nad wykonaniem pomnika w naturze, za ogólnym wynagrodzeniem 18,000 rub. Z sumy tej 10,000 rub. wypłacane mu będą częściowo w miarę postępu robót, 5,000 rub. po ukończeniu modelu i przyjęciu go do wykonania przez komitet budowy pomnika, łącznie z obecnymi zastępcami, wymienionymi w § 10 tego programu. W celu przyjęcia modelu do wykonania w naturze, artysta obowiązany jest dostarczyć go i ustawić na placu budowy własnym kosztem, oprócz rusztowań i szopy, które komitet wybuduje na własny rachunek. Pozostałe zaś 3,000 rub., jako wynagrodzenie za dozór artystyczny nad wykonaniem pomnika, wypłacone będą po zupełnym ukończeniu pomnika w naturze na placu budowy. Artysta może być powierzone, oprócz modelu, całkowite wykonanie i ustawienie pomnika w naturze, co zależeć będzie od porozumienia się jego z komitetem.

Autor nadto obowiązany jest wykonać rysunki projektu, które będą przez komitet przedstawione władzy do zatwierdzenia.

§ 10. Sąd konkursowy będzie się składał z 9 sędziów, jako to: z trzech ustalonej sławy rzeźbiarzy zagranicznych, dwóch budowniczych, dwóch malarzy i dwóch członków komitetu budowy pomnika. Mianowicie do grona sądu (jury) wejdą artyści rzeźbiarze pp.: Bartholomé z Paryża, Bistolfi z Rzymu, Charpentier z Paryża. Budowniczymi: Józef Dziekoński i Mikołaj Tołwiński z Warszawy. Artystami malarzami: Miłosz Kotarbiński z Warszawy i Józef Mehoffer z Krakowa oraz dwaj członkowie komitetu budowy pomnika, wybrani przez komplet tegoż komitetu.

Zastępcami ich będą pp.: artysta-malarz Maryan Wawrzeńczyk z Warszawy, pierwszy zastępca; Tadeusz Jaroszyński artysta-malarz z Warszawy, drugi, i Bronisław Rogóyski budowniczy z Warszawy, zastępca trzeci. (Celem zapewnienia sobie kompletu sędziów rzeźbiarzy zagranicznych

komitet postanowił wejść w porozumienie w swoim czasie jeszcze z pp. Nicoli z Turynu i Zocchi z Florencji).

§ 11. Sędziowie konkursowi i ich zastępcy nie mogą brać żadnego udziału we współubieganiu się o nagrody i raz przyjąwszy obowiązki sędziego, zrzec się tej godności nie mogą przed ukończeniem wszystkich czynności konkursowych. Nie mogą się również wstrzymywać od głosowania. W razie niemożności przybycia którego z sędziów przed rozpoczęciem ich czynności, na jego miejsce wstępuje pierwszy zastępca, następnie kolejno 2-gi i 3-ci zastępca.

§ 12. Jeden z sędziów konkursowych spełniać będzie obowiązki sekretarza, aż do czasu podpisania przez sędziów protokołów sądu konkursowego.

§ 13. Wyrok sądu jest ostateczny i nieodwołalny.

§ 14. Otwarcie kopert z nazwiskami autorów trzech prac nagrodzonych nastąpi po podpisaniu protokołów, nazwiska zaś pozostałych artystów, których prace były przyjęte do ściślejszego konkursu (patrz § 24 lit. c), będą ujawnione tylko po otrzymaniu na to zezwolenia z ich strony.

§ 15. Projekt będzie wyłączony z konkursu, gdy:

a) do gmachu Tow. zachęty do sztuk pięknych, będzie nadesłany przez artystów miejscowych po dniu 15 kwietnia 1909 roku, a przez zamiejscowych po 30 kwietnia tegoż roku;

b) gdy się okaże, że nie jest oryginalną pracą nadsyłającą;

c) gdy model nie będzie wykonany w skali, określonej w § 6 tego programu.

§ 16. Wszystkie nadesłane na konkurs projekty niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku sądu konkursowego będą wystawione na widok publiczny w gmachu Tow. zachęty do sztuk pięknych przynajmniej w ciągu dni 15-tu.

§ 17. Trzy projekty nagrodzone przechodzą na własność komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie, dalsze zaś użytkowanie z projektów nie wykonanych w naturze służy wyłącznie autorom.

§ 18. Komitetowi służy prawo reprodukcji graficznej wszystkich projektów, zakwalifikowanych do ściślejszej oceny.

§ 19. Na opakowaniu nadesłanych prac nie powinno być ani godła, ani znaku. Również koperta, znajdująca się wewnątrz opakowania, winna zawierać tylko nazwisko i adres autora, bez godła i znaku.

§ 20. Na opakowaniu będzie postawiony № kolejny, którym również oznaczone będzie i pokwitowanie z odbioru projektu. Powyższy numer służy za godło i znak projektu. Autorowie zamiejscowi winni podać na opakowaniu adres, pod którym sobie życzą otrzymać pokwitowanie z odbioru przesłanego przez nich modelu. Koszt przesyłki i odesłania modeli, oraz cło od nich ponoszą ich autorowie.

§ 21. Termin dostarczenia prac konkursowych, nadesłanych z Warszawy, oznacza się do dnia 15 kwietnia 1909 roku, do godz. 2-jej po południu. Kancelarya T. Z. S. P. będzie przyjmowała projekty od godz. 11-jej do 2-jej po południu w gmachu własnym, położonym przy ulicy Królewskiej № 17. Prace zamiejscowe winny być nadesłane i dostarczone do tejże kancelaryi nie później jak do dnia 15 kwietnia. Po dniu 30 kwietnia 1909 roku żadne prace zamiejscowe przyjęte nie będą. (Porównaj § 15 lit. a).

§ 22. Wszelkie objaśnienia dodatkowe, sprostowania, protokoły konkursu, nazwiska autorów nagrodzonych projektów i potrzebne ogłoszenia będą zamieszczone w «Kuryerze warszawskim» i innych pismach codziennych i tygodniowych.

§ 23. Projekty nienagrodzone i nieodebrane w przeciągu miesiąca od daty ogłoszenia wyroku sądu konkursowego stają się własnością komitetu, odpowiednie zaś koperty, nieodpieczętowane, będą spalone, a autorowie tych projektów tem samem zrzekają się wszelkich praw do nich i pretensji do komitetu.

§ 24. Zasady postępowania sądu konkursowego ustanawia się następujące:

a) każda nadchodząca praca oznaczona będzie kolejnym numerem, który to numer napisany będzie na opakowaniu, na modelu, kopercie i pokwitowaniu. Z chwilą upłynięcia terminu prekluzyjnego, sędziowie stwierdzą liczbę prac nadesłanych. Do czynności wstępnych konieczna będzie obecność przynajmniej dwóch sędziów. Pro-

tekół o liczbie prac nadesłanych podpisują wszyscy sędziowie.

b) sędziowie w całym komplecie sądzącym decydują, które prace mają być wyłączone z konkursu, na podstawie § 15 tego programu.

c) prace pozostałe sąd rozdziela na dwie grupy, z których jedną wyłącza od ubiegania się o nagrody, pozostałą zaś ponownie rozważa, przy czem postanowione będzie ostatecznie, które prace należy jeszcze wyłączyć, a które pozostawić do ściślejszej oceny;

d) z liczby pozostałych prac sąd wybiera, prostą większością głosów, trzy prace, którym przez głosowanie następnie przyznane będą trzy nagrody, poczem w myśl § 8 tego programu nastąpi głosowanie decydujące o zakwalifikowaniu projektu, który otrzymał pierwszą nagrodę, do wykonania w naturze;

e) orzeczenia sądu zapadają większością głosów całego kompletu sądzącego przez głosowanie tajne;

f) o wszystkich powyższych czynnościach sporządzone będą protokoły, podpisane przez wszystkich sędziów.

§ 25. Warunki i program niniejszego konkursu oraz protokoły z czynności sądu, opatrzone podpisami wszystkich sędziów, oraz ich zastępców, zachowane będą w aktach komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie.

Wszelką korespondencję adresować należy: „Dr. Henryk Dobrzycki w Warszawie, Widok № 5”. Pod tym adresem zgłaszać się należy po warunki i program obecnego konkursu lub do „Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, Królewska № 17”.

Doląca się:

1) Plan placu Wareckiego z oznaczeniem miejsca, na którym ma stanąć pomnik.

2) Reprodukcję cynkotypową maski pośmiertnej Chopina «en face» i w profilu w $\frac{1}{2}$ naturalnej wielkości.

3) Cztery portrety Chopina podług: Ary-Scheffera, Antoniego Kolberga, Tadeusza Kwiatkowskiego i medalionu A. Bovy'ego.

4) Reprodukcję cynkotypową lewej ręki Chopina $\frac{2}{3}$ naturalnej wielkości.

Uwaga. Aby pp. artystom, mieszkającym po za granicami Królestwa Polskiego, oraz mieszkającym lub tymczasowo przebywającym za granicą, ułatwić zaopatrzenie się w obecne warunki konkursu i regulamin, regulamin ten rozesłany będzie w odpowiedniej liczbie egzemplarzy do ważniejszych stolic i miast, ogniskami sztuki będących, jak: Paryż — Biblioteka polska, Quai d'Orléans № 6, Władysław Mickiewicz; Rzym — Café Greco, Madeyski; Florencia — Café Garbrino; Wiedeń — prof. Pochwalski, Akademia sztuk pięknych; Monachium — prof. Józef Brandt; Kraków — Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych; Lwów — Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych; Wilno — prezydent Michał Węclawski; Poznań — Towarzystwo przyjaciół nauk, Wiktorya № 8.

Prezes komitetu budowy *Maurycy hr. Zamoycki.*

Wiceprezes *dr Henryk Dobrzycki.*

Skarbnik *Feliks hr. Czacki.*

Członkowie: *Maryan Gawalewicz, Michał Ordega, Julian Adolf Świeciński, Wincenty Urbaniński, Władysław Zahorowski.*

PRASA W CHINACH.

—?

„Temps” zamieszcza ciekawy artykuł Jana Rodes'a o prasie chińskiej, który przytaczamy w streszczeniu:

Dziennikarstwo nie jest nową rzeczą w państwie niebieskiem, ponieważ „Pekingpao”, dziennik rządowy pekiński, zaczął wychodzić już w dziewiątym wieku, czyli, że istnieje już od tysiąca lat. Jednakże gazety w Chinach były dawniej swistkami, treść których była bardzo ograniczona, z obawy narażenia się mandarynom, ze strony których podlegały najdziwniejszym represjom; to też nie miały najmniejszego wpływu na opinię publiczną.

Wolność prasy w Chinach datuje się dopiero od kilku lat i odtąd zaczęła wychodzić większa liczba dzienników, bardzo popularnych i mających znaczną liczbę prenumeratorów.

Prasa uzyskała względną wolność od czasu, gdy przeniknął do Chin prąd reformatorski. Rząd popierał początkowo rozwój prasy, wydając nawet urzędowe zarządzenia w tym względzie gubernatorom prowincji. Odtąd każdy z gubernatorów zapragnął posiadać swój organ urzędowy. To też prasa zajęła stanowisko wybitne i niezależne, które obecnie nie podoba się rządowi, wobec tego wydaje różne zarządzenia, starając się znowu ograniczyć wolność prasy.

Każda prowincja ma swoje dzienniki, lecz największą ich liczbę posiada Szanghaj, Pekin, Tien-Tsin i Kanton. W każdym z tych miast jest co najmniej dziesięć pism codziennych, pisanych w języku prostym dla ogółu. Zaslugą prasy jest wyrobienie u chińczyków zmysłu krytycznego, który nie istniał dotychczas i wywołanie zainteresowania wielu sprawami zewnętrznymi i wewnętrznymi, które były dla chińczyków zupełnie nieznanymi. Dawniej naród chiński nie wiedział nieraz o wypadkach najważniejszych, zresztą zatuzowanych przez mandarynów, lub jeśli je znał, to w fałszywym oświetleniu.

Władza despotyczna zginała karki poddanych, nie pozwalając im na zastanawianie się nad kwestjami politycznymi. Obecnie jednakże stan rzeczy odmienił się zupełnie, dzięki nowej prasie, która nie obawia się poddawać krytyce działalności najwyższych dygnitarzy i przenika nawet do wnętrza pałacu. Dziennikarze chińscy odznaczają się werwą, dowcipem i spostrzegawczością, niema rzeczy, któraby nie podlegała ich krytyce, wyszczadzają zarówno osoby, jak idee i dawne obyczaje. Wiara w duchy i religia Konfucjusza jest niemiłosiernie wysmiewana.

Gdy dwór wysunął na pierwszy plan kult tego filozofa, „Nanfanpao” skrytykował ironicznie odnośny dekret, który został wydany, jak twierdził dziennik, celem zadowolenia i uspokojenia nienasyconych konserwatystów.

Dzienniki, które wychodzą w miastach portowych, otwartych dla handlu na terytorium koncesyi obcych, w Szanghaju, Tien-Tsinie i t. p., są najbardziej niezależne, to też wypowiadają najsmielej swoje opinie. Atakują też one mandarynów w nadzwyczajnie energiczny sposób, wiele z nich redagowanych jest w duchu autydy nastycznym. Początkowo krytyka ta była przyjmowana dość przychylnie przez sferę rządzącą.

Najlubiejszą lekturą cesarzowej była jedna z najbardziej satyrycznych gazet stołecznych. Cieszyła się ona, mogąc mieć niejaki wskazówki o zachowaniu się urzędników i sekretach jej otoczenia. Jednakże wykrycie intryg w sprawie nominacji następcy tronu i inne rewelacje, dotyczące rodziny królewskiej, wytworzyły wkrótce antagonizm pomiędzy dworem a prasą. Rozpoczęły się represje. „Pekingpao” został zawieszony, redaktora uwięziono i wydane zostały surowe przepisy, ograniczające wolność prasy.

Krytyka i informacje hałaśliwe nie są wyłącznie tylko celem dziennikarstwa chińskiego. Prasa jest przede wszystkim patriotyczną i reformatorską. Jej patriotyzm mglisty wyodrębnia się przez specjalną dumę rasową. Zawiera się całkowicie w formule: „Chiny dla chińczyków”. W myśl tej zasady cała prowincja buntuje się, gdy koncesya kolejowa została przyznana Anglikom.

W szczególności dzienniki szanghajskie cechuje ta nieprzyjaźń względem przedsiębiorstw cudzoziemskich. Miotają one obelgi na cudzoziemców i są nadzwyczajnie stronnie względem nich, to też informacje ich pozbawione są wszelkiej wartości. Zła wiara z jednej strony, a z drugiej strony łatwowierność chińczyków, pozwala na umieszczanie w dziennikach różnych fantastycznych wiadomości, np. w tym guście:

„Chepao” donosi: Wicekról z Setchoen zawiadania telegraficznie władze w Chinach, że pięciu misjonarzy cudzoziemskich, którym udało się dostać do jednej z prowincji, zabiło kilku chińczyków, zabrało ich serca i umknęło.

Dzienniki chińskie umieszczają również rozmaite wiadomości tendencyjne, sprzyjające ich zamiarom.

Przesadzone np. wieści o ruchu rewolucyjnym, umieszczone przez dzienniki, wywołały panikę na dworze królewskim i przyczyniły się do tego, że Juanszika został przywrócony do władzy.

Tendencje literackie tej prasy są niemniej ciekawe, niż jej stanowisko polityczne. Przejawiają się one w szczególności w felietonach. Autorzy chińscy biorą tutaj rozbrat z dawnymi te-

matami, zrywają z duchami, legendami i innymi cudownościami, i pod wpływem literatury obcej zaczynają wzorować się na niej. W ostatnich czasach pojawiły się liczne tłumaczenia z francuskiego i angielskiego, które mają ogromne powodzenie.

Największym jednak powodzeniem cieszą się powieści polityczne i w tych celują autorzy chińscy, mając tam pole do wykazania swej ironii i krytycyzmu. To też istotnie wartościowe powieści polityczne mnożą się z zadziwiającą szybkością.

Większość dzienników w Chinach jest własnością towarzystw akcyjnych, udziałowcami których są bogaci uczeni, kupcy, a często nawet najwyżsi dygnitarze. Niektóre dzienniki zawdzięczają też swe istnienie jakiemuś wysokiemu dygnitarzowi, który pragnie mieć swój własny organ.

Japończycy są również właścicielami kilku dzienników w Chinach, jako to np.: „Fongyapao” w Pekinie i „Freutien Koanpar” w Mukdenie.

Studenci i rewolucyoniści posiadają swoje dzienniki, które wychodzą poza granicami państwa, jako to: „Tchoung-Kouekpao” w Hong-Kongu i „Sin-Cze Kiai-Ki” w Paryżu.

Kobiety mają swój organ specjalny w Pekinie, pod tytułem „Nupao”. Dziennik ten informuje czytelniczki o zwyczajach i obyczajach europejskich, daje mody, wskazówki gospodarcze i t. p.

Kierownictwo poważnych czasopism powierzono jest znanym uczonym, którzy pełnią niejednokrotnie różne wysokie urzędy.

Redaktorowie pobierają pensje od towarzystw akcyjnych lub właścicieli dzienników; wynosi ona około 100 rubli miesięcznie. Są jednakże dziennikarze, którzy zarabiają więcej.

Niektóre dzienniki przedstawiają dużą wartość materyjalną. Jeden z dzienników („Tchen-joujepeo”) został niedawno sprzedany za 200 tysięcy taelów (800 tysięcy franków). Urzędnicze w Tchekiang utworzył Towarzystwo wydawnicze z kapitałem zakładowym 300 tysięcy taelów.

Z tego wszystkiego widoczne jest, że prasa w Chinach staje się coraz większą potęgą i jakkolwiek nie stoi jeszcze na poziomie prasy europejskiej, wpływa jednakże na zmodyfikowanie państwa słońca.

We wczorajszej Nowej gazecie czytamy:

„Wbrew wiadomościom „Busi”, powtórzonym następnie przez „Berl. Tagbl.”, salcburska „Katholische Kirchen Ztg” ogłosiła depezę z Watykanu; „Wskutek zniechęcenia przez rząd rosyjski kapituły w.łeńskiej, stosunki między Stolicą Apostolską a Petersburgiem, narzucone od czasu usunięcia ks. biskupa Roppa, tak się zaostrzyły, że zerwanie stosunków dyplomatycznych jest prawdopodobne. Rosyjski minister-rezydent przy Watykanie, rada stanu Sazonow, urzędujący od kwietnia roku zeszłego, zapewne niebawem otrzyma urlop bezterminowy.”

Wiadomość tę podajemy z wszystkimi zastrzeżeniami.

„Correspondenta romana” wystąpiła z artykułem, wyrażającym naganę dla pism, dopatrujących się aluzji politycznej w słowach, jakie Ojciec św. wypowiedział do delegacji polskiej, przybyłej z Poznańskiego, z J. E. ks. biskupem Likowskim na czele. Autor artykułu zapewnia, że Ojciec św. stoi zawsze ponad sprawami politycznymi, nie mającymi nic wspólnego z religią. Stwierdzenie, że polacy są nieszczęśliwi — pisze „Correspondent” — jest stwierdzeniem faktu; oświadczenie zaś, że nieszczęście daje powód do szczególniejszej życzliwości, jest tylko wyrazem dobroci, jakiej wymaga natura chrystyanizmu i miłość chrześcijańska.

Tak przedstawia się artykuł „Correspondenty” w podobnym streszczeniu. Nie treść jego — najzupełniej zresztą uzasadniona — wydaje się dziwną, lecz fakt, że „Correspondent” uznał za konieczne zamieszczenie artykułu podobnego. Zaznaczyć tu należy, że artykuł ten wcale nie jest „notą watykańską”, jak twierdzą pisma berlińskie i że „Correspondent” wcale nie jest organem urzędowym Kurji Apostolskiej, lecz wydawnictwem prywatnym do użytku pism katolickich.

Przed paru dniami wyruszył pospiesznie do Władystoku członek admiralicy, admirał Deliwron, specjalnie delegowany na Daleki Wschód przez ministerium marynarki. Wyjazd ten pozostaje w związku z wykryciem nadużyć we Władystoku, jednocześnie zaś łączy się z potrzebą przeprowadzenia poważnych zmian w systemie obrony Władystoku oraz z zaopatrzeniem stat-

ków kanonierskich, które pełnić mają służbę ochronną na Amurze w czasie zamierzonych robót kolejowych.

Bardzo ciekawą wiadomość przynosi dobrze zwykle poinformowany organ p. Guczkowa „Głos Moskwy.” Pi-sze on mianowicie, że tak niedawno mianowany minister oświaty, p. Szware, będzie musiał wkrótce ustąpić z tego stanowiska. Sfery decydujące obiecywały sobie podobno dużo po tym „męzu silnej ręki”, tymczasem w ciągu czterech miesięcy swego urzędowania przeprowadził on jedną tylko reformę i w dodatku chybioną, — mianowicie przywrócił egzaminy w szkołach średnich. Nowy kandydat nie został jeszcze wyszukany.

W radzie inżynierskiej ministerium dróg i komunikacji omawiana jest obecnie przy udziale przedstawicieli ministerium wojny i skarbu sprawa wybudowania kolei żelaznej na Kaukazie, wzdłuż brzegu morza Czarnego. Kolej ta może mieć doniesłe znaczenie ze względów strategicznych i dlatego sfery decydujące uważają rzecz całą za bardzo pilną.

„Głos Moskwy” w następujący sposób wyjaśnia dość zagadkowe samobójstwo inżyniera i niedawno jeszcze milionera J. Baka, w wieku lat zaledwie 40. Oto interesy pieniężne Baka uległy jakoby ruinie skutkiem wydawnictw, podjętych przez niego, a inspirowanych przez dwóch wybitnych kadetów, Milukowa i Hessena.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomira. Jutro Stanisława. W sobotę Bożedara.

TEATR VICTORIA. Dziś „Pożyczana baletnica”, krotoczwila w 3 aktach H. Morozowicza. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Pożyczana baletnica”. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— W sobotę „Zły duch”, melodramat w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Pawła Kościńskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Handlarka uśmiechów”, sztuka japońska. Początek o g. 3 po poł.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu przy ul. Dzielnej nr. 31, posiedzenie członków Zarządu sekcji technicznej.

— Dziś w lokalu Pogotowia (Długa 83) o godz. 8 i pół wieczorem posiedzenie Komitetu.

ODCZYTY. Dziś w teatrze Małym (Apolo) wygłoszą odczyty: p. Gustaw Danilowski „O dwóch dobach historycznych”, p. ni Ryglar-Milkowska odczyta swój utwór; p. Ulanowski „O modernizmie polskim.”

— Jutro o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O. Zawadzka 17, p. R. Horowiczowa mówić będzie „O Juliuszu Słowackim.”

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, godz. 7 i pół wieczorem, dr. L. Przedborski mówić będzie na temat „Przystosowanie się istot żywych do warunków otoczenia.”

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 6 i pół rano ćwiczenia I i II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

KRONIKA.

Dyplomy szkolne dla żydów. W „War. Dn.” czytamy: „Ministerium oświaty wyjaśniło, że stosownie do § 43 Zb. praw t. XIV o zapobieganiu przestępstwom i wyjaśnienia tego paragrafu przez Senat rządzący, żydom, którzy przyjęli chrzest św., powinny być wydawane dokumenty przez zakłady naukowe z zanotowaniem ich pochodzenia żydowskiego. Dlatego też zamiana wydanego dyplomu przez dyplom nowy jest nieprawidłowa i w tych wypadkach należy ograniczać się umieszczeniem na dyplomie uwagi o przyjęciu chrztu św.”

Uczniowie aptekarscy. Ministerium oświaty wyjaśniło, że osoby, które zdały egzamin na świadectwo ucznia aptekarskiego, mają prawo do otrzymania pierwszej rangi klasowej bez oddzielnego egzaminu, na równi z kończącymi kurs szkół powiatowych.

Wystawa kwiatowa. Na naradzie w liczniej gronie pp. ogrodników postanowiono wystawę kwiatową na rzecz łódzkiego gniazda Towarzystwa opieki nad dziećmi, urządzone nieodwołalnie w terminie od 28 do 31 maja r. b. włącznie. Wystawa odbędzie się w b. pałacu Kunitzera (róg Benedykta i Spacerowej). Deklaracji do obecnej chwili napłynęła spora ilość. Pp. ogrodnicy łódzcy, pabianiccy, zgierscy i okoliczni o ile nie otrzymali drukowanych deklaracji raczą wprost listownie zawiadomić komitet wystawy (ul. Miłsza № 16) o przyjęciu swego udziału. Jednocześnie

komitet rozsyła listy do właścicieli oranżeryi o pozwolenie przyjęcia udziału w wystawie swym ogrodnikom. O dalszych postępkach w kierunku wystawy komitet nie omieszka podawać częstych informacji za pośrednictwem pism miejscowych.

Związek przemysłu żelaznego. W nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 10 b. m., o godz. 9 ej i pół rano w sali Stowarzyszenia «Jedność» (Piotrkowska № 175) odbędzie się ogólne zebranie członków filii łódzkiej Polskiego Związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego.

Odczyty. W sobotę d. 9 b. m., o godz. 7¹/₂, wiecz., w lokalu «Jedności» (Piotrkowska № 175) dr. Goldenberg mówić będzie: «Jak człowiek trawi pokarmy?»

W niedzielę d. 10 b. m., o godz. 3¹/₂, po poł., w jadalni fabryki Geyerów (Piotrkowska № 297) inżynier Jętkiewicz mówić będzie na temat «W głębinach morza».

Obydwa odczyty będą ilustrowane nikiącami obrazami.

Z Tow. akc. K. Scheiblera. W styczniu 1907 roku entrálne biura Tow. akc. K. Scheiblera, podczas pamiętnego lokautu fabryk związkowych wyrobów bawełnianych, zostały przeniesione do Wrocławia. Obecnie postanowiono otworzyć na nowo wzmiankowane biura w Łodzi, skasowawszy istniejące we Wrocławiu.

Przywrócenie biur centralnych Tow. akc. K. Scheiblera uczyni się do szybkiego załatwiania spraw, bez uciekania się do wymiany depesz i korespondencyi.

Przeniesienie na powrót biur wzmiankowanych do Łodzi nastąpi w dniu 1-ym lipca r. b. Powraca też cały personel biurowy z dyrektorem p. Arnoldem Mutmanem na czele.

T. K. O. Dziś we czwartek o godzinie 7¹/₂ wieczorem w sali jadalnej fabryki Geyerów (Piotrkowska 297) dr. L. Przedborski wygłosi nader zajmujący odczyt p. t. „Przystosowywanie się istot żywych do warunków otoczenia.”

— Jutro w piątek o godzinie 8-iej wieczorem w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) pani R. Horowiczowa wygłosi odczyt o Juliuszu Słowackim.

Związek zawodowy mularzy «Łączność». Dnia 8 maja przypada rocznica poświęcenia chorągwi związkowej; w celu jej uczczenia odbędzie się suma w kościele św. Krzyża o godz. 10¹/₂ rano, na którą zarząd uprasza swych członków dla wzięcia jaknajwiększego udziału w tej uroczystości.

Powrót. Ze zjazdu kooperatystów w Moskwie wrócili łódzcy delegaci pp.: Biedrzycki i Molsa. Ostatnie posiedzenie zjazdu, który odbył się do końca, zakończono w poniedziałek śliczną mową Prokopowicza. Sprawozdanie ze zjazdu podamy w jednym z następnych numerów.

Ze Stow. akuszerok. Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia akuszerok (Główna № 28) odbyło się posiedzenie zarządu. Po załatwieniu paru spraw bieżących, rozpatrywano projekt zastępstwa chorej członkini u jej klientki. Projekt ma na celu, żeby chora członkini nie traciła zarobku, jak również i klientki. Zastępczyni ma pobierać za swą pracę pewne wynagrodzenie w stosunku procentowym do otrzymanego honorarium.

Sprawa powyższa wielce zainteresowała szerszy ogół członkiń, które wyraziły pragnienie, aby jak najprędzej była ona wprowadzoną w czyn. Zarząd, pojmując znaczenie tego projektu, bezwzględnie przystąpił do opracowania odpowiedniego regulaminu, który będzie przedstawiony zaproszonym członkiniom na miesięcznym posiedzeniu zarządu, t. j. dnia 4 czerwca.

Poruszony był również projekt urządzenia wspólnej wycieczki zamiejskiej. Zarząd do projektu tego przychylił się i postanowił wycieczkę urządzić w drugiej połowie czerwca.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Dnia 14 b. m. upływa 32 lata od chwili założenia w Łodzi straży ogniowej ochotniczej i instytucji, którą mieszkańcom oddała nieocenione usługi. Zarząd straży jak również i starszyzna postanowiły, żeby dzień założenia straży upamiętnić jakim obchodem.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu starszyzny uchwalono, że dnia 14 maja o godz. 5-iej po południu w III oddziale straży odbędzie się ćwiczenia pierwszych czterech oddziałów. Po skończonych zaś ćwiczeniach będą rozdane strażakom żetony złote, srebrne i brązowe.

W sprawie zaś obchodu poświęcenia pomników poległych strażaków, postanowiono, iż ten obchód będzie się w dniu śmierci strażaków, t. j. dnia 17 sierpnia r. b.

Z fabryk. Dziś w fabryce Henryka Wysza (Miłsza № 17) przystąpiło do pracy 38 robotników. W fabryce zaś Krotoszyńskiego (Pańska № 107) przystąpiło do pracy 74 robotników.

Osobiste. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że właściciele «Mleczarni Ziemiańskiej» nie biorą udziału w spółce dzierżawiającej mleczarnię w Helenowie, będą jedynie dostarczali produkty.

Echa zajścia. Według protokołu policyjnego sprawa zajścia w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej przedstawia się jak poniżej:

„Starszy ogrodnik miejski Wacław Adamczewski zawiadomił policję, że we wtorek dnia 5-go maja o godzinie 5-iej i pół południu, Stanisław Lisiecki, dzierżawca cukierni w tymże ogrodzie, samowolnie stawiał szopę na terytorium ogrodu. Adamczewski szopę tę już raz rozebrał przy pomocy robotników, a kiedy to samo chciał zrobić po raz drugi, Lisiecki stawiał opór i znieważał go słownie i czynnie. Robotnicy Marcin Włodarski i Józef Sliwiński zeznanie to potwierdzili.

Lisiecki zaś przyznał się, że po raz pierwszy stawiał szopę samowolnie, lecz uzyskawszy pozwolenie prezydenta wznowił roboty, wtedy przyszedł Adamczewski, chciał roboty wstrzymać, a kiedy Lisiecki powoływał się na zezwolenie prezydenta, Adamczewski pobił go. Zeznanie Lisieckiego potwierdzają Antoni Marszał, Dyonizy Pellet i Edmund Bonecki.”

— Ze strony zaś p. Lisieckiego proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wytacza przeciw p. Adamczewskiemu sprawę karną (o samowolę) i cywilną (o pobicie). Lisiecki powołuje się na szereg świadków.

Nie wchodząc w ocenę szczegółów zajścia i tego, kto winien, zaznaczyć musimy, że podobne gwałtowne zajścia nie powinny się wydarzać wśród osób zaliczających się do sfer inteligencji.

Atak nerwowy. Na ulicy Zawadzkiej nr. 23, Leona Siedzińska, córka szewca lat 20, z przestarcu dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była bezprzytomną. Samowiedzę przywrócił jej lekarz Pogotowia.

Zatrucie. Wczoraj przed wieczorem na ulicy Głównej nr. 42, X. X., panna lat 19, w celu samobójczym napiła się karbolu. Mimo energicznej pomocy lekarz Pogotowia w ciężkim stanie zdrowia, odwiózł nie szczęśliwą do szpitala św. Aleksandra.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety.

Przy pracy. W sklepie żelaznym przy ul. Piotrkowskiej nr. 162 na nogi Józefa Feldgruna, chłopca sklepowego, spadła skrzypia; chłopiec ma okaleczone nogi. W sklepie żelaznym Lubńskiego (Piotrkowska 120) subiekci tegoż sklepu, Józef Dyament, lat 24, został rzucony w rękę sprężyna. — Na ul. Drowańskiej nr. 17, przy budowie studni, z powodu oberwania się liny, blok do wbijania pali spadł i obciął duży palec u lewej ręki robotnikowi, Jakóbowi Paczykontowi, lat 34.

Z Pabianic. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe pabianickie w sprawozdaniu za rok VI działalności swej wykazało, jak na obecne czasy, rezultat bardzo pomyślny.

Z końcem roku 1907 Towarzystwo składało się z 1030 członków chrześcijan.

Stan czynny bilansu w pozycjach głównych wykazał: na pożyczkach rb. 112,883 i 17 kop. i na lokacji gotówki w instytucjach finansowych rb. 71,650 i 11 kop., zaś stan bierny rb. 41,758 30 kop. Udziałów członkowskich rb. 131,911 k. 31 wkładek oszczędnościowych, rb. 1006 k. 4 kapitału zapasowego i rb. 2,830 kop. 95 zysku czystego.

Zebranie ogólne pełnomocników uchwaliło podział zysku tego w sposób następujący:

Na powiększenie kapitału zapasowego rb. 286 k. 34; na dywidendę 5% od rb. 28,622 i 14 kop. udziałów rb. 1,431 kop. 10; na wpisy szkolne w miejscowych szkołach prywatnych za dzieci niezamożnych członków Towarzystwa rb. 500; na korzyść miejsc. chrześc. Tow. dobroczynności rb. 50; na budowę domu ochronki katolickiej w Pabianicach rb. 250; na powiększenie funduszu wsparć rb. 27 k. 29; na opłatę kosztów leczenia niezamożnych członków Tow. w miejscowym szpitalu rb. 286 k. 22.

Zarząd Towarzystwa wynagrodzenie swe za rok ubiegły w sumie rb. 835 kop. 16 przeznaczył na następujące cele: dla nędzy wyjątkowej rb. 100 na zakup dzieł z dziedziny kooperacji, z prze-

znaczeniem tychże do użytku publicznego rb. 135 kop. 16; na urządzenie sceny w miejscowym domu ludowym rb. 600.

Sprawozdanie referowali pp. B. Kistelski i J. Dylak.

Ustępujących z kadencji członków rady i zarządu wybrano ponownie.

W radzie i zarządzie urzęduje obecnie 14 osób, z pośród których p. W. Kamiński jest przewodniczącym rady, a p. B. Kistelski zarządu.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

W sprawie imprezy teatralnej. Na skutek ogłoszonego przez Polskie Towarzystwo Teatralne konkursu na prowadzenie teatru w Łodzi — złożyło swoje oferty sześciu kandydatów.

Zarząd Towarzystwa teatralnego przystąpił do rozważenia ofert. Wkrótce rozstrzygnięta będzie sprawa oddania kierownictwa teatru polskiego w Łodzi.

Towarzystwo teatralne. Zapowiedziane wczoraj ogólne zebranie roczne polskiego Towarzystwa teatralnego nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków.

Drugi termin zebrania, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych, wyznaczono na dzień 20 maja r. b.

Odbędzie się ono o godz. 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa, przy ul. Dzielnej № 13.

Wieczór dramatyczny. Towarzystwo «Lutnia» urządza w nadchodzącą niedzielę w sali swego lokalu wieczór dramatyczny. Odegrane zostaną przez członków koła dramatycznego dwie jednoaktówki konkursowe zakwalifikowane do grania przez grono sędziów. Są to: «Po pięciu latach» (obrazek dramatyczny — godło «Miej serce i patrzaj w serce») i krotokwila pod tyt. «Don Juan Moderne» (godło «moderne» „Potrzeba mi na gwałt stu rubli”).

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Wieczornica muzyczna „Domu ludowego“ odbędzie się w dniu 9 maja, t. j. w sobotę w lokalu własnym przy ulicy Widzewskiej № 36 o godz. 8 wieczorem.

Na program wieczoru składają się siły przeważnie własne i osoby uproszone przez zarząd; program będzie bardzo urozmaicony.

Występ Charlotty Wiehe. W dniu 11 b. m. w teatrze Wielkim wystąpi słynna pantomimistka Charlotta Wiehe, której talent mimiczny wzbudza podziw w całym świecie.

W sztukach, które grywa, biorą udział ruty-nowani artyści jej trupy; między innymi wystąpi mąż artystki, twórca muzycznych utworów, stanowiących ilustrację produkcji samej Wiehe.

Z «Liry». W niedzielę w lokalu „Liry“ zarząd tego Stowarzyszenia urządza podwieczorek i święcone dla swych członków i zaproszonych gości. Program podwieczorku jest bardzo urozmaicony.

Odwołanie. Wczorajszy koncert śpiewaczki van Loo został odwołany z powodu braku słuchaczy.

Sąd wojenny w Łodzi.

Ekzekucja.

Wyroki, zapadłe w 1-ym dniu bieżącej kadencji rozpraw sądu okręg. wojen., zostały potwierdzone przez czasowego generał-gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa.

Dzisiaj po godz. 1 w nocy, w więzieniu przy ul. Długiej stracono skazanych na karę śmierci przez powieszenie: 21-letniego Józefa Kałduńskiego, 20-letniego Józefa Nowaka, 22-letniego Władysława Waleczaka, 23-letniego Romualda Waleczaka, 22-letniego Jana Ciechanowskiego i 20-letniego Władysława Kasprzaka.

Pociechy religijnej udzielił skazanym ks. Bredszneider, wikaryusz parafii św. Krzyża.

Dzisiaj, jako w trzecim dniu kadencji w Łodzi czasowego sądu okręgowego wojennego warszawskiego, zakwalifikowano do rozpoznania jedną sprawę, w której na ławie oskarżonych zasiadło sześciu czoładników piekarskich z Pabianic: Franciszek Strachowski, Maryan Olszewski, Teodor

Stankiewicz, Antoni Goździk, Roman Pisarski i Józef Kozubski.

Rozprawy sądowe rozpoczęły się o godzinie 10 i pół rano od odczytania aktu oskarżenia.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, mieszczenie: 31-letni Franciszek syn Antoniego Strachowski 30-letni Maryan syn Stanisława Olszewski i 17-letni Teodor syn Józefa Stankiewicz oraz właścianie: 33-letni Antoni syn Grzegorza Goździk, 26-letni Roman syn Ludwika Pisarski i pruski poddany 21-letni Józef syn Andrzeja Kozubski oskarżeni są o to, że w dniu 18 czerwca 1906 roku około godziny 11 wieczorem, w Pabianicach, gub. piotrkowskiej, w miejscowości, ogłoszonej na stopie wojennej, umówiwszy się wspólnie, aby zażądać od właściciela piekarni Szytelhelma pod groźbą śmierci, przerwania wypieku chleba a w razie odmowy spełnienia tegoż żądania z jego strony lub robotników, pozbawienia ich życia — oni zjawili się w domu Szytelhelma i przedstawili powyższe żądanie właścicielowi piekarni i jego rodzinie; kiedy zaś znajdujący się wówczas krewny Szytelhelma, Hildt, ojciec żony, kategorycznie odmówił spełnienia żądania i usiłował wyrzucić za drzwi jednego z napastników, oni, oskarżeni, umyślnie, w celu pozbawienia życia Hildta, dali kilkanaście strzałów rewolwerowych, zadając rany, od których Hildt w kilkanaście godzin zmarł.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w § 13, 1454 Ustawy kar głównych i poprawczych i w § 279 postanowień wojennych, ks. XXII z r. 1869, wydanie 3-e.

Za to przestępstwo wszyscy sześciu, na zasadzie p. 6 § 19 przepisów wojennych i § 262 ks. XXIV z r. 1869, wyd. 3, oddani zostali pod sąd warszawskiego sądu okręgowego wojennego.

Świadków w tej sprawie wezwano 9. Oskarża prokurator wojenny pułkownik Abdulow. Obrońcą oskarżonych wnoszą: adwokat przysięgły Włodzimierz Wyganowski i adwokat wojenny kapitan Rzezanow.

Z KRÓLESTWA.

O wkrzeszenie kopalni kieleckich. Śród przemysłowców górniczych ziemi kieleckiej i w Zagłębiu Dąbrowskim rozwinęła się akcja, która może mieć b. doniosłe znaczenie do rozwoju naszego górnictwa.

Jak wiadomo, przeszkodą główną do wprowadzenia w ruch nieczynnych, choć niewyekspluatowanych, kopalni kruszcowych w ziemi kieleckiej, jest doszczętne wyrobowanie poziomów wierzchnich przez dawne górnictwo polskie. Zeszło ono wszędzie tak nisko, jak tylko poziom wody na to pozwalał, w wielu miejscach do 50 metrów i niżej. Stąd pochodzi tyle zawodów, których doznał, począwszy od Staszica, wszyscy pionierzy, chcący wskrzesić dawną świetność górnictwa kieleckiego. Pojedyncze, ocalałe przypadkiem filary bogatych rud pod wierzchem nie mogły oczywiście stworzyć podstawy dla górnictwa na szerszą skalę, głębiej zaś sięgać nikt nie próbował.

Tymczasem według opinii prof. Morozowicza z Krakowa, byłego członka komitetu geologicznego w Petersburgu, znanego w świecie naukowym jako powaga w kwestjach geologicznych, a który wspólnie z gronem inżynierów górniczych zwiedzał w tygodniu ubiegłym tereny kruszcowe checińskie — główne bogactwo rud miedzi i ołowiu mieści się niewątpliwie w głębi ziemi, pod wierzchnimi pokładami. Dla stwierdzenia tych teoretycznych wywodów trzeba będzie oczywiście pewnego nakładu na pompy i na fursownię, dzień i noc idącą robotą, gdy jednak uda się w jednym lub dwóch miejscach stwierdzić zaleganie kruszców w znaczniejszej głębi, wtedy będzie to miało znaczenie ogólne dla całego Zagłębia kruszcowego kieleckiego.

Zainteresowani właściciele nudań górniczych porozumieli się, celem rozpoczęcia wspólnej akcji dla zjednoczenia rozproszonych dotąd usiłowań. Postanowiono — jak donosi „Kuryer Zagłębia” — bezzwłocznie zgromadzić środki dla przeprowadzenia odpowiednich studyów, co ma być tem łatwiejsze do uskutecznienia, iż mogą być one dokonane skromnymi funduszami i w bardzo krótkim czasie. Sprawa ta jest traktowana bardzo energicz-

nie i roboty mają być rozpoczęte już w miesiącu bieżącym.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 maja. (P.) Wycofano z obiegu bilety kredytowe na sumę 25 milionów rb. Pozostało w obiegu biletów na 1,135 milionów.

Petersburg, 6 maja. (P.) Rada ministrów przystąpiła do wniesienia do Dumy projekt prawa o przepisach dla zjazdów młynarzy. Projekt proponuje osobną opłatę od młynów na pokrycie wydatków zwoływania zjazdów i utrzymania rady zjazdów znowu na 6 lat w tej samej wysokości, jaką ustanowiono w r. 1902 z pewnymi zmianami i uzupełnieniami.

Petersburg, 6 maja. (P.) Rada ministrów postanowiła przystąpić w r. b. do rozkolonizowania wolnych gruntów w okręgu nerczyńskim gabinetu Jego Cesarskiej Mości.

Woroneż, 6 maja. (P.) Jak się okazuje, gubernator zraniony został odłamkiem bomby w nogę, oraz uderzony został silnie w twarz z lewej strony. Żona gubernatora ma potłuczoną lewą nogę. Bombę rzuciła nieznana kobieta, idąca chodnikiem, która wybuchem została zraniona. Konie u karety poranione, woźnica wyszedł bez szwanku.

Ufa, 6 maja. (P.) Rzeka Biała wylała na 12 wiorst szeroko. Trzy przedmieścia zatopione.

Jarosław, 6 maja. (P.) Woda na Woldze przybywa gwałtownie. Ulice Twerska i Korowicka pod wodą, komunikacja na łodziach. Przybór wynosi 4 i pół sążnia.

Władywostok, 6 maja. (P.) W nocy, dnia 3-go maja, banda chunchuzów, około 40 ludzi, zbrojnych w karabiny szybkostrzelne, napadła na wieś Nowołutkowską w okręgu południowo-usuryjskim. Banda ta uprowadziła ze sobą dwóch kupców chińskich. Liczba zabitych i ranionych jeszcze nie ustalona. Dla pościgu chunchuzów wysłano oddział wojska. W dniu 3 maja chunchuzi napadli na wieś Orłówkę i Mitrofanówkę, o 18 wiorst od stacji Ussuri. Napad ten odparło wojsko, przybyłe z pomocą. 30 chunchuzów zabito, a jednego raniono. Raniony także jeden z właścian.

Berlin, 6 maja. (P.) Parlament niemiecki uchwalił w drugim czytaniu udzielić Towarzystwu okrętowemu «Norddeutscher Lloyd» dla utrzymania komunikacji regularnej pomiędzy Niemcami a Nową Gwineą i Japonią subsydyum w sumie 23,000 marek rocznie, zamiast żadanego pół miliona.

Londyn, 6 maja. (P.) Według informacji, otrzymanych przez agencję Reutersa, wszelkie wiadomości o wysłaniu wojska z Anglii do Indji nie są zgodne z prawdą. Przygotowania wojenne w Indjach mają charakter jedynie prewencyjny.

Londyn, 6 maja. (P.) Na interpelację, dotyczącą oznaczenia ścisłej linii granicznej pomiędzy morzami Północnym a Bałtykiem, o czym nie wspomniano w konwencji w sprawie morza Północnego, minister spraw zagranicznych, Grey, oświadczył w izbie postów, że dla celów, wymienionych w konwencyach, dotyczących utrzymania «status quo» na tych morzach, wystarczyło określenie, że morze Północne rozpościera się na wschód, aż do zlania się z wodami morza Bałtyckiego. Określenie to dowodzi, że obie konwencye nie ustanowiły pasa granicznego pomiędzy obu morzami i dlatego w konwencji o morzu Północnym niema bliższego określenia linii zlania się wód Bałtyku i morza Północnego.

Simla, 6 maja. (P.) Afganowie stracili podczas ostatniej walki z wojskiem angielskim pod Landi-chotalem 60 ludzi.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Odcinek mieści się na str. 9-ej.

Z ostatniej chwili.

Napad na poborcę.

W Zduńskiej Woli napadnięto na poborcę monopolu, zraniono go; towarzyszący strażnik zabity. Zrabowano 400 rubli.

Za duszę
ś. † p.
**Oswalda-Jakóba
JARZĘBOWSKIEGO**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Sobotę dnia 9-go Maja o godzinie 10-ej rano w kościele św. Krzyża, na które zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych

RODZINA.

791

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

Onegdaj warszawski sąd wojenny okręgowy rozważył przy drzwiach zamkniętych sprawę szeregowca 181 ostrołęckiego pułku piechoty Lejby Lejzerowicza i b. zecera Aleksandra Żyrnowa — aresztowanych kilka miesięcy temu w Warszawie i pociągniętych do odpowiedzialności sądowej ze 102 art. kod. karn. pod zarzutem należenia do organizacji wojskowej-rewolucyjnej warszawskiego okręgu wojskowego.

Podczas rozpraw sądowych oskarżeni oświadczyli, że są socyjalistami (z przekonania).

Sąd skazał Żyrnowa na 6 lat, a Lejzerowicza na 10 lat robót ciężkich, z pozbawieniem wszystkich praw stanu.

* Ułaskawienie.

Skazanym przez warszawski sąd wojenny za udział w pogromach kas gminnych we wsiach Puszy i Kozinach w gub. płockiej w d. 20 listopada r. z. Janowi Zeniewiczowi i Andrzejowi Kamińskiemu, generał-gubernator warszawski karę śmierci zamienił na roboty ciężkie w ciągu lat dziesięciu.

O FIARY.

Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci męża ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa żona 100 rb.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci najdroższego ojca ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa syn Jan 15 rubli.

Na pawilon im. Karola Jonszera w Kochanówce.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci męża ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa żona 100 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów polskiego gimnazjum w Łodzi.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci męża ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa żona 50 rb.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci najdroższego ojca ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa syn Jan 15 rubli.

A. P. nieprzyjęte przez panią Jankowską przy zwrocie biletu na bal wiosenny 1 rb.

Dla pańienek na lato

pensjonat w Zakwicach przy leśnym przystanku dr. żel. F. L.) Ceny umiarkowane. Opieka. Informacje codziennie do 15 maja od 11-ej do 2-ej Widzewska 50 m. 26 lewa ofic. III p. — Jeden pokój z kuchnią do odnajęcia w Zakwicach na czas od 15 maja do 15 sierpnia. Wiadomość jak wyżej. 721-5-5

Willa pani Berson

w Rudzie Pabianickiej do wynajęcia w całości lub też częściowo. Wiadomość u Szmaragda, ul. Piotrkowska № 116. 793-3-1

CZARNIECKA GÓRA.

Uzdrowisko przyrdo-lecznicze leśno-górskie, zakład wodolecznicy i letnisko, położone w górach Świętokrzyskich wśród przepysznych lasów iglastych. Idealne warunki klimatyczne. Woda źródłana. Nowoobudowany internat według spóczesnych wymagań. W wille mieszkanie po 2 do 6 pokoiów z kuchnią od 120 rb. za całe lato. Hydropatia, kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne, kwaso-węglowe, masaż, elektryzacja, kąpiele solankowe, iglicowe, kefir, kuracja Oerla i Weir Mitschla i t. d. Chorych umysłowych i z daleko posuniętą gruźlicą uzdrowisko nieprzyjmuje. Całodzienne utrzymanie (kuchnia dyetyczna, lecznicza, pod ścisłą kontrolą lekarza-kierownika) wraz z mieszkaniem, kuracją hydropatyczną, opieką lekarską, kąpielami słonecznymi i powietrznymi od 2 rubli 60 kop. dziennie. Kierownikiem uzdrowiska jest dr. W. Smoleński z Warszawy. Informacji udziela zarząd uzdrowiska na miejscu. Adres: Czarniecka Góra przy stacji Niekań kolei lwangrodzko-dąbrowskiej. 8142-3-1

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci najdroższego ojca ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa syn Jan 15 rubli.

Na Pogotowie ratunkowe.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci najdroższego ojca ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa syn Jan 15 rubli.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej polskiej.

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci najdroższego ojca ś. p. Oswalda Jarzębowskiego, składa syn Jan 15 rubli.

Dr. H. CYBULSKI b. lekarz zakładu d-ra Brehmera w Görbersdorfe
praktykuje stale w Otwocku. 730

Każdy wyznać musi, że niczem niezastąpionym środkiem do prania jest

MYDŁO NAFCIANE

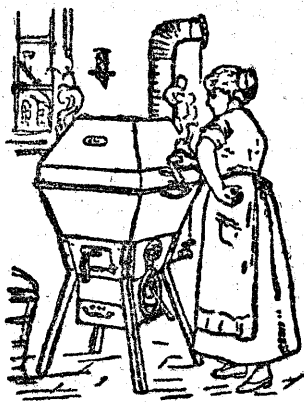
D-ra A. Golcwaig.

Mydło to dziś nie ma współzawodnictwa. Rozchodzi się nie tylko po całym kraju w tysiącach funtów dziennie, lecz nawet i za granicą, gdzie uznane zostało za najlepszy i najtańszy środek do prania.

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice u **Braći Galewskich ul. Dzielna № 7.**

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Kantor wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Cesarstwo Łódzkiej fabryki Mydła Nafcianego **ul. Widzewska № 50, telefonu № 11-21.** 790d1



Ważne dla pań, wyjeżdżających na letnie miesiące!

Maszyna do prania „Całą Parą” Johna bez praczek.

Pierze białinę szybko i czysto, oszczędza czas, opał i mydło.

Maszyna Johna „Całą Parą” weszła w użycie we wszystkich krajach całego świata. Sprzedają się tysiące sztuk dziennie.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Kantor sprzedaży **ul. Widzewska № 50** na I-em piętrze od frontu, telefonu № 11-21. 781-d

MAGAZYN MÓD

„Stefanji”

WIDZEWSKA Nr. 82,
POLECA MODELE ZAGRANICZNE.
WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.
CENY NIZKIE.
Tamże potrzebne uczenie.

Letnie mieszkania

w ładnej miejscowości, kąpiel na miejscu — pod Łaskiem. Wiadomość ul. Spacerowa № 43 u fryzjera 792-3-1

ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać
w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
2443r Nowy-Rynek № 2, parter.

WAGNER

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cadozielski, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelników, ogrodników, gospodynie. Świadcstwa sprawdzane. 1725429

797-2

Do pracowni
Wł. Janiszewskiej
potrzebne są zdolne panny
Staniczarki

Spódniczarki

Wiadomość: ulica Przejazd,
nr. 16, pierwsze piętro.
366

Na miasto poszukuje się

zdolnego SPRZEDAWCY,
używającego dobrej opinii i posiadającego poważne referencje. Oferty pod literami R. K. przyjmuje Administracja „Rozwoju”. 794-3-1

W piątek, dnia 8 maja r. b., jako w rocznicę śmierci b. Prezesa Towarzystwa

b. p. Maurycego Fraenkla,

odbędzie się o godzinie 11-ej rano w Synagodze Towarzystwa „Talmud Tora” przy ulicy Średniej № 46/48 żałobne modły za spokój Jego duszy, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszem zaprasza

Zarząd
Łódzkiego T-wa „Talmud Tora”.

797

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 5 maja.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76.30	75.30	75.75
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ z 1906 r.	95.25	94.25	—
4 1/2% listy ziemskie	89.20	88.20	88.85
4% „ „ „ „ „	—	—	82.90
5% listy zastawne m. Warszawy	90.40	89.50	90.00
4 1/2% „ „ „ Łodzi	84.50	83.50	84.00
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	82.50
Pożyczka premialowa I-ej emisji	348	342	—
„ „ II-ej emisji	258	252	—
„ „ szlachecka	244	238	—
Lilpopy	545	535	—
Rudki	—	—	425
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	82	81	—
Czeki na Berlin	46,87 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”)

z dnia 5 maja.

Renta państwowa **75,32 1/2**
5% Prem. I-ej emisji 345.
„ II 255.
„ szlachecka 243.

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
zdenerwowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Zarząd IV-klasowej Szkoły Handlowej

ulica Długa № 45.
Zawiadania, że egzaminy wstępne do klas niższej i wyższej, wstępnych i I-szej rozpoczną się dnia 2go czerwca r. b. Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem o szczepionej ospie, przyjmuje codziennie Kancelaryja Szkoły 796-10-1

REMIZA I KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resorowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karot i powozów na śluby, spacer y i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Oddział Łódzki Towarzystwa Kultury Polskiej

zawiadania, że
Ogólne Zebranie Oddziału
odbędzie się w dniu 19 maja 1908 roku. Na zebranie zostaną zaproszeni tylko ci członkowie, którzy do 12 maja r. b. przysła do biura oddziału (Dzielnia № 13) podpisane deklaracje. 759-2-1

Helenów.

W piątek 8-go, w sobotę 9 i w niedzielę 10 maja o godz. 6 rano o g. 4-ej po poł.

Koncert poranny | Koncert popołudniowy

Wejście 15 k. Dzieci 5 k. Wejście 25 k. Dzieci 10 k.
W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.
W dni powszednie KONCERT codziennie.

Wyprzedaż oranżeryi. Palmy, azalie, kamelie, róże i różne inne kwiaty doniczkowe po cenach niskich.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA Biuro nauczycielskie Ludwiskiej (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości na kondycje letnie i na stałe, freblanki, ochraniarki, bony z szyciem. Dział rekomendacyjny tegoż biura poleca: buchalterki, buchalterów, korespondentki, ekspedycyentki, osoby do towarzystwa i gospodynie. 1747-6-4

AAAA! Osoby z wyższym wykształceniem na wyjazd na lato, oraz freblanki, bony, gospodynie, kasyerki, ekspedycyentki, korespondentki, buchalterów, kasyerów poleca biuro Rościszewskiej, ul. Przejazd № 14. 1711-10-3

AAA. Francuzkę z doskonałymi świadectwami, świeżo przybyłą poleca biuro Rościszewskiej Przejazd 14 1793-3-2

A! Przyjmę na mieszkanie trzech kawalerów lub trzy panny. Widzewska 109 m 15. 1828-1

Angielska nowo utworzona remiza. Do wynajęcia powozy, karoty Bałucki Rynok 5 1681-24 6

Cieślomska z dzieckiem sześciomiesięcznym, zamieszkała przy ulicy Karola № 12 II piętro front, pozostająca bez środków do życia, prosi o pomoc materialną lub też jakiegokolwiek zajęcia. 1505-10-0

Członkowie drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“ — Przejazd 8.

Czeladnik szewski potrzebuje zaraz na średniaki i reperacje. Tamże potrzebny chłopiec do praktyki. Ulica Mikołajewska nr. 39. 1786-4-2

Do pracowni kołuser i bielizny potrzebne zaraz zdolne bielizniarki, zajęcia stałe. Piotrkowska 164 m. 2 1793-3-2

Dwie beczki kapusty kwaszonej do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska № 173 w sklepie. 1811-21

Do odnajęcia pokój umeblowany dla osoby inteligentnej, przy wdowie. Adres: Przejazd Nr 32, m 3, I piętro. 1509-3-1

Do wynajęcia od 1go lipca 2 pokoje z kuchnią, wodociąg i zlew. Wysoka 28. 1771-3-2

Fortepian do sprzedania. Andrzeja nr 19 m. 47. 1795-3 2

Francuzkę do odstąpienia pokoi z meblami. Wiadomość: Skwerowa № 20 u stróża. 1697-1

Gustaw Szamowski, Łódź, Konstantynowska № 5. Nasiona gospodarskie i ogrodowe. Maszyny rolnicze. Naczynia mleczarskie Nawozy sztuczne Miód świeży. 1118-20-17

Hojne wynagrodzenie za wyrobienie mi posady odpowiedzialnej. Oferty proszę składać w administr. „Rozwoju“ dla S. F. 1747-3 3

Inteligentna osoba poszukuje wspólnego pokoju przy sympatycznej samotnej kobiecie. Oferty „Dla młodej wdowy“ proszę składać w Adm. „Rozwoju“. 1824 21

Kawiarnia z wyrobioną firmą do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 1810-31

Kantor „Pomoc“, Przejazd 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów. 1797-6 2

Świeże mieszkania pod stacją Rogów blisko lasu, po 1 pokoju z kuchnią z balkonami, dla chrześcian. Wiadomość u szwaczara na stacji „Rogów“. 1803-2 2

Młoda osoba inteligentna poszukuje posady kasyerki lub pomocnicy buchaltera. Oferty pod lit. R. S. w „Rozwoju“. 1649 2 2

Młoda osoba prosi jakiegokolwiek zajęcia w sklepie, piekarni, lub temu podobne. Oferty w adm. „Rozwoju“, ul. Przejazd № 8, sub W. R. 1708-3e-3

Potrzebne są zaraz staniczarki. Ul. Rozwadowska № 6 m. 5. 1812-3-1

Potrzebny zaraz pomocnik lub subjekt do zakładu felerzskiego, Konstantynowska nr. 51. 1814-1

Przyspasabiaam dzieci do zakładów naukowych: przyjmuję dziewczynki do wspólnej nauki. Widzewska 86-2 1813-2-3

Pokój przy bezdzietnem małżeństwie jest zaraz do wynajęcia, Przejazd 12, m. 14. 1602-3-1

Potrzebne zdolne prasowaczki do farbiarni i pralni chemicznej. Główna 33, Krüger. 1826-3-1

Przyspasabiaam do szkół polskich i rządowych oraz na świadectwa. Wiadomość: ul. Dzielnia nr 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7 po poł. 1208

Poszukuję mieszkańca: 2 pokoje, w dzielnicy Pańskiej, Długiej, Cegielnianej do „Rozwoju“ — Oferty w adm. „Rozwoju“ pod 2 pokoje. 1767-3 2

Potrzebne podręczne do pracowni sukien „Jaawia“ Widzewska № 127 m. 18. Tamże nauka kroju sposobem bardzo łatwym za rb. 10 1723-3s8p-2

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie zaraz. Wiadomość Apteka, Piotrkowska 130 Komorowski 1787-2-2

Potrzebne są uczennice do szyćcia fartuchów. Konstantynowska 24 m. 4 1793-3-2

Potrzebny młody zdolny czeladnik na małe sztuki. A. Majeranowski, Piotrkowska 3. 1784-2 2

Poszukuje zajęcia w cukierni lub zakładzie restauracyjnym młoda panna, władająca językiem polskim i niemieckim. Oferty składać w administracji „Rozwoju“ pod lit. E. K. 1782-3 2

Potrzebny uchałter, znający dobrze polski, rosyjski i niemiecki języki. Zakład pogrzebowy Przejazd 22. 1806-2-2

Poszukuję miejsca bufetowej lub sklepowej. Wiadomość: Przejazd 12 m. 26. 1731-4-4

Poszukuję zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Oferty „Uczniwy“ — „Rozwoju“. 1733-5-4

Pielęgniarka rutynowana, władająca polskim i niemieckim językiem, poszukuje miejsca do chorych w miejscu lub na wyjazd. Ul. Milsza 30 m. 33. 1727 3 3

Potrzebne zdolne panny do szyćcia. Piotrkowska 200 m 15. 1774-4-3

Przybłąkał się pies biały z czarnymi i złotymi łatami. Odebrać go można: ul. Długa 63 m 2. 1805-3-2

Potrzebne prasowaczki. Piotrkowska 98. 1777-3-3

Potrzebna zdolna bielźniarka i uczenica, ul. Konstantynowska Nr. 45, sklep 1815-3-1

Potrzebne panny do szyćcia bielizny, Przejazd Nr. 12, m 19 1817-2-1

Pawło piękne tanió sprzedam, Wólczaska Nr. 214. (sklep). 1820 3-1s w

Potrzebny czeladnik szewski na wszelką robotę, ul. Piotrkowska 73, m 12 1823-1

Rower w dobrym stanie za rb. Kę. Wiadomość w lombardzie Piotrkowska nr. 69. 1802-3 2

Rysownika zdolnego poszukuję. Oferty „Rozwoju“ dla D. Z. 1791-2 2

Rower do sprzedania, niski Nawrot 49 m. 2. 1781-2-2

Sklep spożywczy w każdym czasie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju“. 1801 3-2

Szukam pożyczki od 3 do 4 tysiący rubli na dogodnych warunkach na I numer hipoteki. Wiadomość ulica Wierzbowa 14. w sklepie. 1804-3-2

Subjekt felerzski gruntownie uzdolniony w czynnościach felerzskich, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ sub „P. O.“ 1799-3-2

Sprzedam otomanę w dobrym stanie — tanió. Wiadomość: ul. Juliusza № 11, stróż wskazuje. 1721-3-2

Student udziela lekcji matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne świadectwa. Wiadomość: Mikołajewska 67 m 8 od 5-7. 15-8 10-5

Sklep kolonialny i 2 magle zaraz do sprzedania. Długa 5. 1523-3p13

Uczeń poszukuje miejsca w kantorze lub też pragnie wstąpić na praktykę do fabryki. Oferty pod lit S G. 1734-4-3

Wyjeżdżając na lato w bardzo pięknej miejscowości nad rzeką Pilicą, mogę zabrać 2 lub 3 chłopców w wieku do 16-tu lat. Może być z pomocą naukową. Wiadomość w administracji „Rozwoju“. 1755-3-3

Zaginiony paszport na imię Józefa Bartczaka, wydany z gminy Topola 1790-3-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Władysława Nowickiego, wydana z m. Łodzi. 1735-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Wilhelminy Wajer, wydany z fabryki Alberta. 1800-3-2

Zaginiony paszport na imię Stefana Skrzyńskiego, wydany z gm. Mroga. 1780-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Lucyli Wawrzyn, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 1764-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Katarzyny Kaleta, wydana z fabryki Kunittera. 1752-2 2

Zaginiono świadectwo od księżczki legitymacyjnej, wydane z fabryki Karola Scheiblera na imię Maryanny Nowak 1765-3-3

Zaginiony paszport na imię Zofii Howorka, wydany z gminy Żelów. 1768-3-3

Zaginiono świadectwo o paszportu na imię Józefy Czajka, wydane z fabryki Kopla. 1769-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Anny Kubał, wydany z fabryki Mazur. 1775-3-3

Zaginiony paszport na imię Weroniki Pragi, wydany z gminy Nieszkyów. 1778 3 3

Zaginiony paszport na imię Błażeja Kaczmarska, wydany z gm. Budziszewice. 1762-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Ludwika Kraszyńskiego, wydany z fabryki Gesnera. 1769-3-3

Zaginiony paszport na imię Franciszka Małachowskiego, wydany z Leśmierz. 1760-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Zajda, wydana z fabryki Anny Kautz 1758 3 3

Zaginiony notesik z paszportem na imię Antoniego Kochanlak, wydany z gminy Łagownik, wraz ze świadectwem z T-wa higienicznego na imię tegoż. 1827-3-1

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Wichana, wydana przez magistrat m Łodzi. 807-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Andrzeja Bartos, wydany z fabryki Heinla i Kunittera w Widzawie. 1816-1

Zaginiona nagłego wyjazdu jest dom do sprzedania. Radogoszcz ul. Dolna 27. 1819-1

Zaginiona dziewczynka 9-letnia na imię Regina Szymkowska, włosy blond, ubrana w sukienkę czerwona. Kto by wiedział o niej proszę zawiadomić rodziców: Szosa Pabianicka cegielnia Stencia za wynagrodzeniem. 1818-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Anastazji Skrobławskiej wydany z fabr. Gustawa Geyera. 1821-3-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Władera, wydany z gm. Zajczków, pow. opoczyńskiego. 1822-3-1

Zaginiony cnotczyk 6-letni, na imię Aleksander Furmanek, włosy blond, ubrany w granatowe, bez czapki, w kaloszach. Kto by wiedział o nim, proszę zawiadomić na ul. Staro-Zarzewskiej № 51. Furmanek. 1825-1

Zaginiony paszport na imię Beresza Krouze, wydany z gminy Topolice sub Radomskiej. 1728 3 3

2 pokoje do wynajęcia. Ul. Zachodnia № 29 m 9. 1808 2 1

3 pokoje (lub osobno) z kuchnią za pół ceny do odnajęcia na czerwiec, lipiec, sierpień. Oglądać od 3-5. Składowa 12 m 4. 1756-3-3

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne.

1613r104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5.

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnicy, mocz, krwi, wydzielnia ropnych itd. Od g. 9^{1/2}—10^{1/2}, i od 4—6. 541r

Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106^A. Chor. wewnętrz., dzieci i akuszerya. Przyj. od 5—7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36—r

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA 3. Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolyzy). Gabinet Roentgenowski, (leczenie promieniami Roentgena egzemy, łupieża, favusa i t. p.) 1280—r

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płucnych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8—ej do 1—ej rano i od 4 do 6—ej po południu.

Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 139113

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8^{1/2}—11^{1/2}, r. 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1563 d

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r

Ul. Południowa № 2.

Doctór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA. Piotrkowska 121. 502—r

Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p. p.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746 r

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 7— w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Piotrkowska 35. przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 p.p. 1536r

Dr. S. SZNITKIN

mieszka obecnie na Średniej № 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektryzacją i masażem. Przyjmuje od g. 8—11^{1/2}, rano od 5—8^{1/2} wiecz. 489-r-242

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaź.) KONSTANTYNOWSKA 7. 1415r

Godz. przyjęć od 9—10 i od 5—7.

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115. choroby weneryczne i skórne. przyj. od 9—10 r i od 5—7 w. 1391

KAZIMIERZ nad Wisłą (gub. lubel.). LETNISKO położone w pięknej górzystej miejscowości. Zakład hydropatyczny, kąpiele wiślane. Objazdów udziela dr. A. Chojko. 754-3-3

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W KODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 12 m. 14, w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. Przyjmuje się uczenice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Akuszeryka A. Trenkler

Benedykta № 10. przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd 639-8

Moje biuro prób i załatwian prawnych przesłone zostało z dn. 1 kwietnia z ul. Nawrot nr. 11 na ul. Mikołajewską № 40, dom p. Müllera, przy kościele św. Krzyża. Wejście z frontu. Otwarte od 8 rano do 9 wieczór. A MAZOWIECKI, b. urzędnik wydziału prawnego. 690—3—3

Do wynajęcia w Dmosinie różne letnie mieszkania ze stołowaniem lub bez, ogród owocowy, rzeka, las blisko, 4 wiorsty od st. Główno D. Ż. W. K. Władomość u rządcy domu Zawadzka 9. 774—3—1

Człowiek młody, z długą praktyką, szybko i wprawnie piszący na maszynach: Underwood, Remington i in. w rosyjskim i polskim językach, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. oferty sub „A. B.“ w Administracji „Rozwoju“. 771—3—1

Poszukuje się zdolnych i odpowiedzialnych Przedstawicieli we wszystkich miastach Królestwa Polskiego dla znanych prawdziwych amerykańskich gazolinowych lamp „WELSBACH COMPANY“

Pała się bez knotów; budowa prosta i trwała, światło wspaniałe. Jeneralna reprezentacja: Warszawa, Marszałkowska 79 telef. 115 07. 664—10—9

Do wynajęcia zaraz

duże widne suteryny na składy albo magazyny; tamże od 1-go lipca r. b. 2 lokale po 3 pokoje z kuchnią i wygodami, również do wynajęcia. Wiadomość ul. Juliusza № 37, u stróża. 778—3—3

Potrzbane zaraz

uczenice do szycia

Wiadomość: ul. Pańska № 4 m. 15., I pięt. oficyna 738-3

Sprzedam za przystępną cenę marmurową umywalkę z kranikiem i żelazną bujaną kołyskę. Wiadomość w sklepie ubiorów damskich „Leokadyi“, ul. Władzewska № 129, od godz. 12 ej do 1-ej po południu. 785—2—2

Od 15-go maja jest do wynajęcia ładny, umebłowany frontowy z oddzielnym wejściem, z wszelkimi wygodami

pokój

Blizsza wiadomość: Piotrkowska 83, mieszka. 6. 783-2-2

Do wynajęcia od 1 lipca suchy, widny i obszerny lokal na kantory i składy na parterze w domu frontowym i dwa pokoje bez kuchni na pierwszym piętrze. Wiadomość ul. Dzielna 13, u właściciela. 772—3—2

Przyjmuję nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

PRAWDZIWIY

pies rasy Bernarda

z powodu wyjazdu do sprzedania. DŁUGA 75 769-3-3

Zdolny i energiczny młody człowiek doświadczony długą praktyką w branży kolonialnej i galanteryjnej poszukuje zajęcia agenta lub sklepowego. Na zadanie może być kaucya. Oferty w adm. „Rozwoju dla M. M.“ 763-3-3

1)

MAX NORDAU.

KRZYŻ PRZY DRODZE.

Mieszkałem w Peszcie — dawno już temu. Dzień w dzień parę razy przechodzić musiałem przez ulicę Tytuniową. Przy zbiegu jej z ulicą Krzyżową, stał krzyż; był już spróchniały, zapadał w ziemię. Łatwiej takie krzyże spotkać można na gościńcu, w biednej wiosce, niż w mieście; ale bo też i Peszt ówczesny nie był dzisiaj wielkiem miastem. Krzyż starością swoją sięgał może początków tej dzielnicy, pośród której się wznosił; ulica Krzyżowa w każdym razie od niego wzięła swą nazwę.

Półtora wieku temu, gdy ludności śródmieścia było już za ciasno, kilku śmiałych osadników za murem miejskim, na wydmach piaszczystych, zwanych Kakosza, pobudowało pierwsze domy. Wtedy założyciele Terezyńskiego wnieśli i ów krzyż, zapewne, by nową dzielnicę oddać pod szczególniejszą opiekę Ukrzyżowanego.

Naiwna bogobojność owych ludzi nie potrzebowała żadnej zewnętrznej podnieci, jaką dają dzieła sztuki. Uczucie ich religijne nie wymagało pięknej i pomnikowej formy dla przedmiotu czci; było ono dość szczerem, głębokiem, ażeby nawet na źle wymalowanym świętym obrazie, na bezkształtnym drewnianym krzyżu, poprzestać.

Nasz krzyż przydrożny świadczył właśnie o takiej wzruszającej sile wiary, która nawet niezdarne symbole i widome znaki rzeczy niewidzialnych blaskiem piękna i świętości opromieniać umie. Nielatwo wyobrazić sobie coś mniej pociągającego oko nad ten wielki krucyfiks. Dwie ociosane

z grubsza belki, złożone w krzyż i żelazna blacha na nim przybita, która prawdopodobnie przycięta tylko była podług ogólnego zarysu postaci ludzkiej: oto wszystko. Ręka Beoty, który był niewątpliwie bardzo pobożnym, lecz nie wie-dział o poważnym pięknie barwy ciemnego od starości drzewa dębowego, pociągnęła krzyż najnieprzyjemniejszą barwą ceglastej czerwoności, na przykrojonej zaś do kształtów ludzkich blasze wymalowany wizerunek Zbawiciela, przekonywał o ogromnych dobrych chęciach, ale i o niezmiernie małej umiejętności jakiegos domorosłego artysty.

Sto pięćdziesiąt lat nie mija bez śladu na tak pierwotnym dziele sztuki. Z blachy żelaznej, którą rdza na pół przegryzła, farba w wielu miejscach podpadała; wizerunkowi Odkupiciela brakowało oka, z cierniowej korony niewiele już było widać, na nogach zwłaszcza srożyło się już wielkie zniszczenie. Oblicze i pierś upstrzyły rdzawe plamy, sprawiając wrażenie kropel krwi niezupełnie otartych. O takim wrażeniu mistrz twórca pewno ani marzył. Drzewo również nie uchroniło się przed zębem czasu; niepoliczona szrama i rysy przeciągały przez całą długość słupa. Można było łatwo przewidzieć, że gdy nastaną uporczywe deszcze jesienne, a po nich znowu skwar letni, wysuszający wszystko i burza wstrząsająca ziemię w posadach, niedługo już opierać się im będzie mogła niespożyta wytrzymałość dębów—prastara dębów hardość.

Kiedym raz późną, cichą godziną nocną szedł przez wyludnioną ulicę z krzyżem — usłyszałem w środku jego wyraźnie jednostajne miarowe kucie robaków, którego ostre szczyki w zawody ze zgnilizną nad spustoszeniem krzyża pracowały.

Opis ten zapewne każdego przekonał, że krzyż bynajmniej nie szczególnego i uwagi godnego na sobie nie miał. Pomimo to widok jego za każdym razem wprowadzał mnie w zamyslenie, obudzał na-

wet we mnie jakieś rzewne uczucie. Biedny krzyż! Jakże też opuszczony od Boga i światła Nikt się nie modli przed nim, nikt mu nie składa ślubów, całemu światu stoi na drodze. Pokolenie, które go tu postawiło i następne po nim, te wszystkie, w których rozżarzał pobożność, oddawna wymarły; dziś, w tych czasach, w tem otoczeniu, obcym już był, jakby na stracenie skazanym. Przechodnie mijali go, nie uznając, by zasługiwał na jedno choćby spojrzenie. W czasie słoty zwracał wprawdzie niejaką uwagę na siebie, ale powaga ta najzupełniej była świecą, a to z tego powodu, że ponieważ wprost, z pośród wąskiego chodnika wyrastał, przeto nie można było z rozpiętym parasolem przecisnąć się między krzyżem a murem; pozostawało więc tylko do wyboru: albo parasol zwinąć i parę kroków iść pod spływającą rynną dachu, albo nie zamykając parasola, zejść z chodnika, to znaczy, parę kroków przez błoto na stopę głębokie, brodzis. Jedno, jak drugie, ścierało szemranie przechodniów, iż zwierchność taką przeszkodę w ruchu wiaź jeszcze cierpl.

Krzyż do przeszkody w ruchu zdegradowany! Nie miał że znamienia świętości wobec ludu postać? Nikt nie uchylił kapelusza, nikt nie przeżegnał się w przechodzie. Tylko prości wieśniacy zwykli jeszcze niekiedy nabożnie przed nim klękać i jego podnoże całować, a ptaki używały go za pożądane miejsce spoczynku. Jaskółka, która też dla swoich, w gniazdeczku świegocących młodych, żywności szukała i w skrzętnem wypełnianiu swej macierzyńskiej powinności znazyła się, siadała dla chwilowego wytchnienia na rozciągniętych ramionach Zbawiciela. A prócz jaskółki w górze, u stóp krzyża także niekiedy kulila się stara żebraczka...

Théâtre
Optique Parisien
Piotrkowska 15

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 1 maja do czwartku dnia 7 maja.

I. Kolej napowietrzna w Brukseli (z natury). — „Chcę być dużym” czyli „Mały D. n. Juan”.

II. Miłość rozbójnika (dr.)
MIŁOŚĆ NIEWOLNICY
(dram. w kolor).

III. Czarodziejski stół — Wesoly piknik. — Weseli studenci

Początek w święta i soboty o godz. 1-iej po południu, a w dni powszednie o 3-iej po południu. 358-8-8

Teatr
Elektro - Biograf
Piotrkowska 86.

Wspaniały program w 3 oddziałach. Od dnia 3-go maja do soboty d. 9 maja.

I. Pszczoły. — Zwierzyńczo koczujący (z nat.).
II. W pogoni za miłością.
(dramat)

ROMANS SENSACYJNY.
III. Transformator. — (w kol). — ZONA NOWOBRANCA. — Zamieniony bagaż.

Sprostowanie. W № 89 i 90 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

- 1) w 78 wierszu I-y łam — zamiast Białopok, winno być Białopolje;
- 2) w 83 wierszu I-y łam — zamiast № 4140, winno być № 5140;
- 3) w 58 wierszu II-gi łam — zamiast R. Olsz, winno być R. Asz;
- 4) w 72 wierszu II-gi łam — zamiast 205259, winno być № 205559.

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu
A. O. Teschich
Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklejną, holocement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziewulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonują pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna. Ceny niskie.

692-d

Russkie Towarzystwo Ubezpieczeń „Pomoc”

przyjmuje na dogodnych warunkach do ubezpieczenia **od kradzieży z włamaniem ruchomości** domowe, towary, gotówkę w kasach ogniotrwałych oraz wszelkiego rodzaju przedmioty wartościowe.

Blizszych objaśnień udziela Główna Agentura w Łodzi, **Spacerowa № 17.** 776-3-2

Edward Kremky & Co.

Do odnajęcia od 16 maja

pokój

ładnie umeblowany z przedpokojem oddzielnym (suchy, duży, widny) na I-em piętrze, w centrum miasta — 18 rb. miesięcznie. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 766-10-4

Letnie mieszkanie

w majątku KOCIOŁKI (przez Pabiance, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, lesista, zdrowotna Kąpiel Wszelkie wygody. Wszystkie produkty na miejscu. Pensjon.

Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Średnia № 29 782-6-2

Gdzieby dziś pójść, aby przyjemnie i pożytecznie spędzić godzinkę czasu?

Odpowiedź:

Do teatru Elektro-Vitograf, Sala Koncertowa
Dzielnia 18,
gdzie będą pokazane ostatnie nowości:

Początek w święta o g. 3-iej, w dni powszednie o 6 wiecz. 752-6

Kasa oszczędności
przy 2-im Łódzkim Towarzystwie Wzajemnego Kredytu
PIOTRKOWSKA 74 dom GEYERA

przyjmuje wkłady do zwrotu na każde żądanie,
poczynając od 1 rubla
codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—1 i od 3—4
płaci 4% rocznie.

Prócz tego Towarzystwo dokonywa wszelkich operacji bankowych, jako to: inkaso weksli i frachtów kolejowych asekuracja premiówek kupno i sprzedaż papierów procentowych, zaliczki na papiery procentowe i t. p. 739-6-3

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Domowego
MARTY NORKOWSKIEJ w Warszawie
BRACKA № 17

przyjmuje uczenie przez cały rok. **OBIADY** na miejscu i do domów. Z dniem 1-ym maja wydawane będą pod kontrolą lekarską **OBIADY** dyetetyczne mięsne i jarskie.

PIECZYWO dla diabetyków i odżywcze dla dzieci, starców i osób słabych. Szkoła przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres kucharstwa i cukiernictwa. 722-3-3

Ważne dla pp właścicieli i rządców domów.
W Redakcyi „Łódz. Listka”, Dzielnia № 13, na-
być można PODRĘCZNIK
dotyczący spraw **MELDUNKOWYCH I ADRESOWYCH**, opatrzone piennarzem i wzorami oraz wyjaśnieniem ostatniego rozporządzenia p. policmajstra m. Łodzi. Powyższe wyjaśnienie można nabyć oddzielnie przy okazaniu Podręcznika za 5 kop. 749-3

Letnie mieszkania

z całodziennym utrzymaniem od rb. 1 i drożej—1 i pół godziny szosa od Łodzi. Pałac, park, las, woda, kąpiel. Wiadomość na miejscu. **Wola Grzymkowska** przez Aleksandrów Łęczycki 780 3 2

Zapis kandydatów do Szkoły Rzemiosł 787 3

przy Łódz. Ch. Tow. Dobr. odbywa się codziennie (z wyjątkiem świąt i dni galowych) w gmachu szkoły: ul **Wodna № 9**, pomiędzy godz **9—12** rano i **2—4** po południu.
O dniu egzaminu nastąpi ogłoszenie w gmachu szkoły.

Samodzielny handlowiec lat 27, żonaty, z długoletnią praktyką handlową w branży technicznej i chemicznej w Rosji i Turkestanie, gruntowną znajomość języków: polsk., rosyjsk., i niemieck. **poszukuje** odpowiedniej **posady** od 1 czerwca lub 6 lipca b. r. Referencje pierwszorzędnych firm. Łask. oferty sub. „J. A.” w Administracyi „Rozwoju”. 733-4-4

Nauka języków nowożytnych
4. SKWEROWA 4.
Dr. fil. G. KUMMER

Jednorazowe **tanie kursy** w różnych językach rozpoczynają się 12 b. m.
Rs. 4.50 miesięcznie

Niemiecki — Francuski — Angielski — Rosyjski — Polski

Konwersacja — Gramatyka
Słownik — Korespondencja — Literatura

Zgłoszenia przyjmują się codziennie
Nauczyciele danej narodowości.
Dr. fil. G. KUMMER
4. SKWEROWA 4
784-2

WIOSNA i LATO 1908!

Moja dotychczas praktykowana metoda kroju umożliwia dobranie doskonale dopasowanej garderoby bez względu na figurę szczupłą czy też korpuulentną.

Największy wybór

Palt letnich od rb. 12.—
Garniturów marynark. „ „ 15.—
Spodni kamgarnowych „ „ 5.50
Kamizelek modnych „ „ 2.50
800 ubrańek dziecińczych od rb. 4.— również
400 paltocików „ „ 6.—

u Emila Schmechla Łódź, Piotrkowska 98.